Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
" Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Joachim Lelewel.

W dniu wczorajszym 50 lat upłynęło od chwili śmierci największego historyka i jednego z najżarliwszych patryotów polskich—Joachima Lelewela.

Pochodził z rodziny niemieckiej, spolszczonej już w początkach XVIII stulecia, a nazwisko jego w starem brzmieniu było — Loelhoeffel, Lelhövel albo Laelhoefel. Urodził się w Warszawie dn. 26 marca r. 1786 z ojca Karola i Ewy Szeluttówny, rusinki, a może i rosyanki.

Pierwsze rozbudzenie się w duszy myśli ukazało w niej skłonność do brania wszystkiego na rozum, kilkuletni malec nie mógł już znieść tego, aby po „piątku" nie następował „szóstek", już w roku 10-m myślał o encyklopedyi lepszej od przeczytanej, w roku 14 m układa plan oblężenia Pskowa, spisuje pieśni ludowe i krakowiaki, oddaje się malarstwu i rysunkom, studyuje gwiazdy i ich konstelacye, interesuje się głębią morza i ziemi.

Już w piątej klasie konwiktu Pijarskiego rozpoczyna Lelewel poważne studya nad historyą, a jednocześnie tłómaczy sobie z francuskiego gramatykę hebrajsko-chaldejską.

W r. 1804 wstępuje do uniwersytetu wileńskiego i tu matematyka, chemia, fizyka, języki, geografia historyczna, numizmatyka, sztycharstwo, chronologia biblii, rola dziejowa Krzyżaków, początki dziejów słowiańskich stanowią przedmiot jego pracowitych i głębokich studyów.

Potężna wiedza Lelewela to sprawia, że już w r. 1815 otrzymuje on przy pomocy Śniadeckiego zastępstwo na katedrze historyi w uniwersytecie wileńskim, a po upływie trzech lat wykłada w Warszawie z katedry uniwersyteckiej bibliografię i historyę powszechną.

W tym okresie wydaje Lelewel cały szereg rozpraw i dzieł, poświęconych geografii historycznej i różnym epokom dziejów Polski, a prace powyższe dają mu w końcu 1820 r. profesurę zwyczajną w Wilnie, które go z Mickiewiczem na czele, jako znakomitego uczonego i gorącego patryotę, przyjmuje owacyjnie.

Praca Lelewela w tych latach jego pobytu w Wilnie, nie ogranicza się wszakże nauką, lecz sięga w głąb życia owoczesnej młodzieży, przenika do tajnych organizacyi studenckich i podtrzymuje tam ducha ofiarności i patryotyzmu, aż do chwili gdy w r. 1824 Nowosilcow wysyła dziesiątki młodzieży na Sybir, a młody profesor zmuszony jest wrócić do Warszawy.

Tu w kamieniczce ojcowskiej przy ulicy Długiej „cieszył się izdebką dobrze ogrzaną, ale bez sieni, bez przedpokoju", cieszył się, bo mógł w niej całemi dniami, o ile do jakiego księgozbioru zajrzeć nie potrzebował, pracować, czytać i pisać.

A plon tej pracy był istotnie olbrzymi. Cały szereg dzieł, rozpraw i artykułów powstał do roku 1830, a z nich popularne „Dzieje Polski potocznym sposobem opowiedziane" (Warszawa 1829) cieszyły się niesłychanem powodzeniem, rozeszły się bowiem w ciągu 5 miesięcy w 2,000 egzemplarzy, co na owe czasy stanowi cyfrę istotnie imponującą.

Już wykłady w Warszawie przed 1820 r. zjednały mu wziętość wśród młodzieży, z Wilna zaś powrócił jako jej ulubieniec, rozpalający w duszach młodych nietylko wiedzę, ale i miłość przeszłości, nauczający je cenić nadewszystko wolność, jako najwyższe dobro, a postęp, jako jedyny wyraz życia czynnego zbiorowości ludzkiej, powrócił przytem jako ofiara polityczna. To też grupują się dokoła niego wszystkie owoczesne siły młode, jak Mochnacki, Zaleski, Goszczyński; prześladowany za udział w Towarzystwie Patryotycznem wznosi się coraz wyżej w opinii powszechnej, w roku 1828 zostaje posłem na sejm i niezaprzeczenie jest jednym z moralnych kierowników ruchu 29 listopada.

„Noc ta — pisze Artur Śliwiński w „Tygodniku Ilustrowanym" *) — odrazu wynosi Lelewela na widownię publiczną, jako męża przyszłości. Dwa stronnictwa zarzucają nań swe sieci. Twórcy powstania z Mochnackim na czele obwołują go prezesem klubu rewolucyjnego, a Rada Administracyjna z Czartoryskim i Lubeckim do swego grona zaprasza. Niestety, okoliczności przerastają Lelewela — polityka. Ten wielki historyk, stworzony na wychowawcę narodu w czasach spokojnych, nie ma w sobie nic z owej żelaznej, niezłomnej woli, co w epoce wzburzonych namiętności opanowuje żywioły i stwarza historyę. W bezpośredniem zetknięciu się z czynem ulega wewnętrznemu rozdarciu. Od początku do końca powstania jest ostrożny, oględny, niezdecydowany... Szuka złotego środka, ale nie umie go stworzyć... Jest bezsilny razem ze swą niezniszczalną ideą i w bezsilności swojej samotny, tragiczny. Po upadku powstania opuszcza kraj i, ścigany strzałami obelg i potwarzy, rozpoczyna natychmiast gorączkową działalność"...

*) „Tyg. Ilustr." № 21, 1911 r.

Odtąd dla Lelewela rozpoczyna się nowe życie. Przed oczyma tego olbrzyma pracy stoi nieustannie mara pogrzebanej Polski... „Duszę tułacza zalewa rozpacz. Ratunku szuka teraz cała emigracya, ratunku szuka Lelewel. A podczas tego szukania ogarnia go jakiś ogień uniesienia rewolucyjnego... W gąszczu ówczesnych wydarzeń usiłuje wyrąbać tułactwu drogę do ojczyzny, w płomieniach powszechnej rewolucyi chce wykuć przyszłość narodu"...

Poświęciwszy tej sprawie wszystkie wysiłki swego umysłu i serca staje się on znanym i kochanym w całej Europie ludowej i znienawidzonym przez wszystkie rządy. Wygnany w 1833 roku przez liberalny rząd z granic Francyi, przenosi się do Belgii i tu spędza całą resztę swego żywota wciąż tworząc nowe dzieła i wciąż biorąc żywy, ani na chwilę niegasnący, udział we wszystkiem, co sprawy wyzwolin ludzkich z mroku i łańcuchów dotyczyło.

„Znakomity pisarz i w Brukseli bierze najczynniejszy udział w pracach emigracyi, pisze w dalszym ciągu niezliczone artykuły, odezwy, wysyła na wszystkie strony świata setki listów... Baczny na wszystko i zajmujący się wszystkiem, przeżywa całe dzieje emigracyi, przeżywa wszystkie jej rozterki, bóle, rozpacze, nadzieje i zawody, wiąże swe imię z wieloma ważniejszymi wypadkami tego okresu w Europie, staje się ośrodkiem wszelkich zamierzeń dotyczących Polski".

Współczucie i cześć, które Lelewel od belgów odbierał wyraziły się po wypadkach lutowych i kwietniowych 1861 roku entuzyastyczną manifestacyą przed jego domem w dn. 18 kwietnia. Schorzały starzec dopiero nazajutrz nadesłał podziękowanie na piśmie, z którego wieje smutek przerażający, jakby ból przeczucia, jakby jęk bezdennej rozpaczy: — „Cierpienia Polski wzruszyły wasze serca i waszego ducha obywatelskiego, i chcieliście podzielić naszą boleść, kiedy cała pomyślność jest przed wami. Używajcie jej, bądźcie szczęśliwi i nie zapominajcie o nas, gdy już nie będziemy na tym świecie".

Była to już ostatnia manifestacya jego ducha. Potem śmierć uspokoiła na wieki dumne serce wielkiego starca.

Bo duma szlachetna była jedną w części składowych Lelewelowskiej duszy. Samotnik brukselski jak ognia bał się ludzkiej pomocy. Wszelkie zakusy w tym kierunku niezłomnie odpierał, co miał rozdawał, a za oszczędności kupował książki i stare druki. Żył w ubóstwie graniczącem z nędzą, a dzięki nadmiernej pracy, złemu odżywianiu się i brakowi ruchu organizm kłonił się wciąż ku upadkowi i zbliżał katastrofę ostateczną.

Gdy w maju 1861 roku na wieść o ciężkiej chorobie Lelewela przyjechali do Brukseli dr. Gałęzowski i Eustachy Januszkiewicz i weszli do jego mieszkania, straszny widok uderzył ich oczy.

Januszkiewicz pisze: — „Zastaliśmy Joachima wspartego na łóżku i dobywającego mozolnie korek z butelki faru. Obok łóżka na piecu od kilku dni stały szczątki ryby morskiej rei i czarka mleka, pożywienie, mogące struć najzdrowszego człowieka"... Lekarz „znalazł ciało na nogach opadające z braku starań, a łokcie, na których ciągle się opierał, odarte aż do kości, pościel cała przesiąkła krwią i materyą, słowem stan najstraszniejszego zaniedbania, jakie sobie wyobrazić można" *).

*) Ostatnie chwile J. Lelewela. Poznań 1862.

Natomiast w biurku znaleziono tysiąc kilkaset franków, bo choć przysłane mu były przed miesiącem jako honoraryum, lecz dumny starzec uważał je za jałmużnę—i pieniędzy tych nie dotknął...

W trzy tygodnie później udało się w końcu ściągnąć schorzałego anachoretę do Paryża i umieścić w Maison de Santé na Faubourg St. Denis gdzie dnia 29 maja nowego stylu o godzinie 7-ej z rana życie zakończył.

Pogrzeb wielkiego historyka wbrew jego woli, która głosiła, aby go zawieziono na cmentarz „jednym tylko koniem", „wrzucono w jamę" i opędzono koszt pogrzebowy dziesięcioma a najwyżej dwudziestoma frankami, — odbył się nieco inaczej. Dnia 8 czerwca po egzekwiach w kościele św. Wincentego a Paulo złożono zwłoki na Montmartre. Przemówił nad niemi w imieniu Instytutu Ludwik Wolawski, w imieniu ludu francuskiego robotnik w bluzie i robotnik Chabaud, od żydów rabin z Portugalii. Na domu w którym nieboszczyk przeszło 20 lat przemieszkał, municypalność pozwoliła wmurować tablicę pamiątkową z napisem w pięknej łacinie.

Przez długie lata trwało u nas głuche o Lelewelu milczenie. Ta postać olbrzymia i niezwykła wciąż jeszcze swego historyka oczekuje i dopiero dziś, wobec wzrostu zainteresowania się epoką Wielkiej Emigracyi Polskiej, doczekamy się może odpowiedniej oceny jego prac i zasług niepożytych.

Nowa sekta.

Podaliśmy w swoim czasie wiadomość Petersburskiej Agencyi Telegraficznej o zawiązaniu przez Żebrowskiego, b. duchownego maryawickiego, nowej sekty pod nazwą „chrześcijan ewangelicznych".

Okazuje się tedy, iż Żebrowski, odłączywszy się od maryawitów, udał się do Petersburga i tam w krótkim stosunkowo czasie zdołał wyjednać ustawę nowego Stowarzyszenia p. n. „chrześcijan ewangelicznych".

O nowej sekcie „Kur. Warsz." następujące podaje szczegóły:

Jak sama nazwa wskazuje, powstająca sekta ma być oparta na ewangeliach, pojętych w ich brzmieniu dosłownem. Mówią, że Żebrowski, budując przepisy religijne dla organizowanego przez

siebie Stowarzyszenia, cofa się do trzeciego wieku ery chrześcijańskiej, czyli wstecz o siedemnaście stuleci.

Wynajął on na jednej z dalszych ulic obszerny lokal, w którym ma być urządzony „dom modlitwy". W zabiegach dopomagają mu dwaj duchowni, z tych jeden jest księdzem starokatolickim z Ameryki. Najbliższym zaś jego pomocnikiem jest nowokreowany dyakon.

Podobno Żebrowski w chwili obecnej posiada do czterech tysięcy zwolenników, powodzenie jednak nowego Stowarzyszenia nie przedstawia się pomyślnie, gdyż, wskutek niedawnych sporów, gminy maryawickie straciły liczny zastęp zwolenników.

Wielu sekciarzy powraca do swoich dawnych katolickich parafii. Są oni przyjmowani z dobrem i wyrozumiałem sercem, powrotowi zaś, dla przyczyn czysto formalnych, towarzyszy spisanie protokółu wobec dwóch świadków, na znak, że nawrócony działał z własnej woli.

Język w nabożeństwach dodatkowych w dyecezyi wileńskiej.

J. E. Administrator Apostolski dyecezyi wileńskiej, Protonotaryusz Apostolski ks. Michalkiewicz rozesłał do duchowieństwa sobie podwładnego okólnik, datowany w d. 25 kwietnia (8 maja) r. b. pod № 2600, w sprawie języka polskiego i litewskiego w nabożeństwach dodatkowych, w którym między innemi pisze:

„Aczkolwiek kulturalna, oświatowa i społeczna praca kapłana jest nader pożądana we wszelkich godziwych i przez prawo dozwolonych kierunkach, jednak kapłani winni strzedz używania kościoła za arenę jakiejbądź chociażby skądinąd godziwej i pożądanej działalności, nie mającej ścisłego związku z duszpasterstwem; kościół i duszpasterstwo mają być raz na zawsze wolne od celów politycznych, nacyonalistycznych i osobistych. Kapłan katolicki przy spełnianiu swych obowiązków ma być li tylko kapłanem katolickim, nigdy zaś polskim, litewskim lub innym jakimś, powinien bowiem kierować się zasadą: „Nie lud dla kapłana, lecz kapłan dla ludu".

W celu ujednostajnienia na przyszłość w całej dyecezyi wileńskiej stosunków językowych w nabożeństwie i nauczaniu kościelnem w parafiach mieszanych, uznałem za niezbędne podać następujące przepisy:

§ 1. Za parafie „mieszane" uznać należy wszystkie te, w których pewna część ludności, nie mniej jednak trzystu dusz, używa w domu innego języka, niż reszta parafian.

§ 2. Jako stałą zasadę, w myśl uchwał zjazdu, przyjąć należy we wszystkich parafiach mieszanych, bez względu na zapotrzebowanie ludności, głoszenie w jednym i drugim języku dwóch kazań w każdą niedzielę i święta całego roku, jak również nauka pacierza, katechizmu w kościele i katechizacya dzieci ma się w tych parafiach odbywać w obu językach. Kazania większości zawsze po sumie, a mniejszości przed sumą o godz. $10^1/_2$. Suma zawsze o g. 11-ej. By nie zmuszać wiernych do słuchania kazań w języku dla nich niezrozumiałym, raz na zawsze w parafiach mieszanych zabrania się głoszenia kazań podczas sumy.

§ 3. Podział nabożeństwa dodatkowego i śpiew w kościele w parafiach mieszanych ma być uzależniony od liczby każdej narodowości, zamieszkującej te parafie.

§ 4. W tym to celu, niezależnie od istniejącego ogólnego spisu parafian *(Status animarum)*, sporządzić w parafiach mieszanych dwa oddzielne spisy parafian, t. j. jednej i drugiej narodowości, kopie tych spisów mają mi być przysłane.

§ 5. Przy sporządzaniu tych spisów księża proboszczowie lub ich zastępcy mają starannie unikać wszelkich względów politycznych i osobistych, strzedz się przymusowego zapisywania kogokolwiekbądź do tego lub innego spisu wbrew jego woli.

§ 6. Parafie mieszane dzielimy na cztery kategorye: 1) Parafie, w których ludność jednej i drugiej narodowości stanowi mniej więcej połowę. 2) Parafie, w których mniejszość którejkolwiekbądź narodowości stanowi mniej więcej jedną trzecią. 3) Parafie, w których mniejszość którejkolwiekbądź narodowości stanowi mniej więcej jedną czwartą, nie mniej jednak, niż 300 dusz. 4) Parafie, w których mniejszość którejkolwiekbądź narodowości stanowi mniej więcej 300 dusz.

§ 7. W parafiach pierwszej kategoryi całe nabożeństwo dodatkowe i śpiewy w kościele w niedziele i święta kolejno w jednym i drugim języku. Kazanie po sumie będzie, jak wskazano w § 2, t. j. w tym języku, w jakim był śpiew dnia tego w kościele. Nabożeństwo różańcowe i majowe, zależnie od miejscowych warunków, wedle uznania ks. proboszcza, albo przez dzień w jednym i drugim języku, albo po dwa codziennie, t. j. rano w jednym, a wieczorem w drugim; ten drugi sposób, aczkolwiek uciążliwy, jest jednak więcej pożądany, a gdzie jest więcej, niż jeden ksiądz przy kościele, stanowczo zalecany. Wszelkie nabożeństwa i procesye Bożego Ciała, dni krzyżowych, św. Marka, zaduszne i inne stosować wedle możności w równej mierze w jednym i drugim języku. Adoracya Przenajświętszego Sakramentu w jedną niedzielę w języku jednej narodowości, w następną w języku drugiej. Kazania zaś, jak wskazano w § 2.

§ 8. W parafiach kategoryi drugiej w dwie niedziele lub święta, kolejno po sobie następujące, całkowite dodatkowe nabożeństwo i całodzienny śpiew w kościele będzie w języku większości, w tym też języku będzie i kazanie po sumie, dla mniejszości zaś, jak zwykle, kazanie przed sumą o godz. $10^1/_2$; natomiast w trzecią niedzielę lub święto odwrotnie: całkowite dodatkowe nabożeństwo i całodzienny śpiew w kosciele będzie w języku mniejszości, w tym też języku będzie i kazanie po sumie, przed sumą zaś o $10^1/_2$ kazanie dla większości. Nabożeństwo różańcowe, majowe i adoracya Przenajświętszego Sakramentu według § 7. Wszelkie inne nabożeństwa i procesye dla mniejszości odbywać, o ile możność pozwoli, w stosunku do jednej trzeciej.

§ 9. W parafiach kategoryi trzeciej całkowite nabożeństwo dodatkowe i całodzienny śpiew w kościele we wszystkie niedziele i święta całego roku ma się odbywać w języku większości z kazaniem po sumie, dla mniejszości zaś we wszystkie niedziele i święta całego roku kazanie jak zwykle przed sumą o $10^1/_2$; nadto drugiego dnia Wielkiejnocy, Zielonych Świąt i Bożego Narodzenia, oraz drugiego dnia 40-godzinnego nabożeństwa całkowite nabożeństwo dodatkowe i całodzienny śpiew w kościele ma być w języku mniejszości z kazaniem po sumie, adoracya Przenajświętszego Sakramentu dla mniejszości będzie się odbywała cztery razy do roku, mianowicie: w każdą pierwszą niedzielę po ćwierci roku. Pozatem wszelkie inne nabożeństwa i procesye mają się odbywać w tych parafiach w języku większości.

§ 10. W parafiach kategoryi czwartej całkowite nabożeństwo dodatkowe, śpiew i wszelkie inne nabożeństwa i procesye będą się odbywały zawsze w języku większości, dla mniejszości zaś w tych parafiach będą tylko we wszystkie niedziele i święta całego roku kazania przed sumą o godz. 10 i pół i katechizacya.

§ 11. Na wypadek, gdyby w dnie przeznaczone dla mniejszości, takowa nie była w stanie śpiewać i faktycznie nie śpiewała, wówczas z rozporządzenia ks. proboszcza ma śpiewać większość.

§ 12. By zapobiedz wszelkim nieporozumieniom, zawczasu ogłasza się z ambony porządek nabożeństwa następnej niedzieli, święta i całego tygodnia.

§ 13. Administrowanie Sakramentów św. i spełnianie wszelkich innych posług religijnych dla wiernych, np. głoszenie zapowiedzi, intonowanie „Anioł Pański" podczas nabożeństwa żałobnego (prywatnego) ma się odbywać w języku, w jakim sami wierni zwrócą się do księdza.

§ 14. Katechizacya w parafiach wszystkich czterech kategoryi ma się odbywać w obu językach i ks. proboszcz musi oznaczyć dla jednych i drugich miejsce i czas odpowiedni wedle swego uznania.

§ 15. Gdyby w której parafii z jakichkolwiekbądź względów zastosowanie powyższych przepisów w zupełności lub w szczegółach natrafiło na nieprzewidziane przeszkody i mogło wywołać niesnaski i niepokoje, gdzie dotychczas panuje jedność i zgoda i gdzie pod tym względem żadna nikomu nie dzieje się krzywda, to wedle uznania ks. proboszcza i po otrzymaniu odemnie na to pozwolenia może pozostać dawny porządek.

§ 16. Na wypadek, gdyby w parafii mieszanej wynikły nieporozumienia językowe, po wyczerpaniu wszelkich środków zaradczych, w celu przywrócenia porządku i zgody, ma ks. proboszcz przystąpić do radykalnego wyświetlenia stanu rzeczy w sposób następujący: Oba spisy, o których mowa w § 4, mają być odczytane parafianom i dostępne dla każdego, t. j. tak żeby każdy mógł z łatwością, w razie zapisania go wbrew jego woli, wykreślić się z jednego i zapisać do drugiego spisu i dopiero po ostatecznem uregulowaniu obu spisów i odczytaniu takowych jeszcze raz parafianom, w celu zbadania czy wszyscy są wpisani wedle ich woli, mają wybrać obie narodowości po dwóch zaufanych współparafian do pomocy księdzu proboszczowi przy obliczeniu zapisanych w jednym i drugim spisie, o tem ma być spisany protokół i podpisany przez proboszcza i wybranych do liczenia parafian.

Rezultat owego liczenia ostatecznie zadecyduje, do której, z czterech kategoryi, zgodnie z § 6, dana parafia należy, i stosownie do tego ma być raz na zawsze zaprowadzony porządek nabożeństwa, co również ma być wpisane do wyżej wymienionego protokółu, którego kopia ma być mi bezwłocznie przysłaną".

List Rakowicza.

W ostatnim numerze „Now. Wrem." znajdujemy charakterystyczny list podolskiego marszałka szlachty, Rakowicza, treści następującej:

„W artykule „Now. Wrem." (21 kwietnia, № 12,609), podpisanym przez „Zaporożca„ zarzucono kijowskiemu generał-gubernatorowi wielki liberalizm na tle polonofilstwa: „niektóre projekty, mające charakter narodowy" - twierdzi autor artykułu — nie mają w kraju żadnego poparcia ze strony władzy—„innym zaś przeciwdziała się w sposób stanowczy".

Ponieważ w artykule tym wymieniono i moje nazwisko, uważam za swój moralny obowiązek zakomunikować co następuje: w jednej z najcięższych chwil życia naszego poł.-zachodniego kraju, kiedy kwestya ziemstwa zachodniego spotkała się z opozycya hamowaną w Radzie Państwa i kiedy należało bezzwłocznie przedsięwziąć środki energiczne, gen.-gubernator wpłynął bezpośrednio na uratowanie tej sprawy — a czy sprawa ta nie była najbardziej narodową w kraju? Nie uważam za stosowne opowiadać o wszystkich szczegółach tej kwestyi, a ten stosunek gen.-gubernatora wywołał ogólną wdzięczność kijowskich i podolskich działaczy ziemskich.

Ziemstwo zachodnio-rosyjskie — powtarzam to smiało — zawdzięcza swoje istnienie energii F. Trepowa. Niestety, za to poparcie doznał on, jak to nie rzadko bywa z szlachetnemi uczynkami, samych nieprzyjemności. List ten jest spóźnionym, a to z tego powodu, że artykuł, o którym wspominałem, przeczytałem dopiero przed paru dniami po powrocie z zagranicy. Podolski gubernialny marszałek szlachty," I. Rakowicz. 8 maja 1911 roku. Wieś Gołoskow.

Szkoła polska w Przywozie na Morawach.

W niedzielę dnia 21 maja odbyła się w Przywozie na Morawach uroczystość położenia kamienia węgielnego pod gmach nowej szkoły polskiej T-wa szkoły ludowej. Zakupiony przed dwoma laty na ten cel domek parterowy, okazał się za szczupły, bo frekwencya wobec rosnącego pod wpływem szkoły uświadomienia szybko się zwiększa. Dopiero trzy klasy otworzyło TSL, a już ma w nich 137 dzieci, a wszak szkoła ma być pięcioklasową. Frekwencya więc rość będziej dalej, a że w najbliższem sąsiedztwie szkoły polskiej stoi okazały gmach szkoły niemieckiej, a w Przywozie i czesi również posiadają piękne budynki szkolne, które już swym zewnętrznym wyglądem imponują, przeto, aby szkołę polską utrzymać na poziomie należnym i zapewnić jej raz na zawsze powagę, zarząd główny TSL musiał podjąć kosztowne zadanie zbudowania odpowiedniego gmachu szkolnego. Mury nowego budynku, który będzie przystosowany do wymagań nowoczesnej pedagogii i hygieny szkolnej, urosły już do wysokości pierwszego piętra.

Z początkiem nowego roku szkolnego gmach będzie gotów i oddany do użytku szkolnego. Koszt budowy wyniesie około 80,000 koron.

Uroczystość zgromadziła na placu około nowego gmachu tłumy ludności polskiej. Jako przedstawiciele zarządu głównego TSL z Krakowa przybyli pp. dr. J. Gertler, prezes rady narodowej i dr. Maryan Stępowski, redaktor „Przewodnika Oświatowego". Przybyli także reprezentanci władz miejscowych: burmistrz miasta Przywoza p. Petzlmann, starosta z Morawskiej Ostrawy, p. v. Geschmeidler, inspektor szkół czeskich p. Ludwig, nad-inżynier p. Severin, ks. dziekan Żydek i nadto licznie zebrało się nauczycielstwo z sąsiednich szkół polskich: w Morawskiej Ostrawie, Witkowicach, Maryańskich Górach, Polskiej Ostrawie, Herzmanicach, Michałkowicach, Orłowej i t. d. Uroczystość rozpoczęła się wiecem rodzicielskim, który miał się odbyć pod gołem niebem w obliczu murów budującej się szkoły, lecz z powodu niepewnej pogody musiał być przeniesiony do największej sali restauracyjnej w mieście. Przebieg wiecu miał bardzo poważny charakter, wiec stał się uroczystą manifestacyą ludności na rzecz Towarzystwa szkoły ludowej, które dla kresów zachodnich nieustannie wielkie czyni ofiary. Obradom przewodniczył dr. Gertler, który zabrawszy głos imieniem zarządu głównego TSL, powitał przybyłych gości, skreślił pokrótce dzieje polskich placówek TSL na Morawach, podniósł życzliwe stanowisko władz gminnych miasta Przywozu dla szkoły polskiej.

Jedynie dzięki temu poparciu, które znalazło swój wyraz w ofiarowaniu gruntu pod budowę i udzieleniu wydatnej subwencyi, TSL mogło się podjąć trudnego zadania wzniesienia jeszcze jednego kosztownego budynku na kresach. Mówca w gorących słowach odwołał się do ludności polskiej, aby miłością i przywiązaniem otoczyła nową szkołę i tem stwierdziła swą łączność z Ojczyzną. Z kolei p. Gatnikiewicz, kierownik szkoły TSL w Przywozie podniósł ofiarność społeczeństwa polskiego i TSL dla Przywozu, a pp. reprezentanci władz miejscowych burmistrz i starosta zapewnili, że wszelkie kulturalne potrzeby ludności polskiej, zamieszkującej ziemię morawską, zawsze najżyczliwiej popierać będą. P. Świerzewski, nauczyciel Polskiej Ostrawy w bardzo wymownych słowach skreślił obraz walki, jaką ludność polska na Śląsku musi prowadzić z czechami i napiętnował stanowisko tych ostatnich, wzywając ludność do walki o szkołę polską tam wszędzie, gdzie jej się szkoła z prawa konstytucyi i równości obywatelskiej należy. Imieniem robotniczej ludności przemawiał p. Nowosielski z Przywoza, ale najbardziej chwycił wszystkich za serca moment, gdy najdrobniejsza dziatwa z ochronki TSL ustawiła się przed stołem prezydyalnym i chórem wykonała okolicznościową kantatę na cześć Towarzystwa szkoły ludowej. Śpiewał także bardzo ładnie polskie pieśni chór mieszany z Michałkowic.

W południe odbyła się uczta, wydana przez miejscowe Koło TSL na cześć przedstawicieli władz i zarządu głównego TSL. Toastowali dr. Gertler, starosta, burmistrz, dr. Stępowski, p. Woynarowski, kierownik szkoły TSL w Morawskiej Ostrawie i inni. Po południu odbyła się zabawa towarzyska, urozmaicona tombolą, śpiewem chóralnym i tańcami. Wśród serdecznego nastroju i miłej zabawy upływał szybko czas, a ludność polska na kresach przeżyła jedną z tych jasnych chwil, które na długo zapadają człowiekowi do duszy i trwałe przynoszą owoce.

Kresowiec.

Jak się buduje flota rosyjska.

Sprawę budowy floty rosyjskiej porusza w „Now. Wr." p. Ksiunin. Przed tygodniem zaledwie powiada on, Duma rozstrzygnęła kwestyę floty Czarnomorskiej, a od dwóch miesięcy był już zawarty kontrakt na budowę tej floty pomiędzy zbankrutowanemi Mikołajowskiemi warsztatami kolejowemi, a firmą Wickers i S-ka. Firma ta, stosownie do umowy, opracowuje plany budowy okrętów rosyjskich, układa kosztorysy i kieruje wykonaniem wszystkich robót. Nie należy przytem zapominać o tem, że firma ta jednocześnie otrzymała (razem z Armstrongiem) zamówienie na budowę nowych dreadnought'ów dla Turcyi, która naturalnie będzie najprawdopodobniejszą przeciwniczką floty rosyjskiej na morzu Czarnem.

Powstaje więc pytanie: którą flotę pobuduje Wickers prędzej i lepiej?

Zaznaczyć również należy, w jaki sposób Wiekers zabezpieczył swoje interesy w umowie z firmą rosyjską? Ma on mianowicie prawo, w razie niezapłacenia w terminie należnych mu rachunków, powstrzymać wydawanie dalszych planów. Faktycznie więc rząd rosyjski może być przy niesłowności warsztatów Mikołajowskich zniewolony do przerwy w budowie okrętów.

Z życia rosyjskiego.

⊙ „Słowo" warszawskie dowiaduje się, iż krąży w Petersburgu pogłoska o tem, że na miejsce Sazowa zarządzającym ministerstwem spraw zagranicznych ma być mianowany baron Rosen, były poseł rosyjski w Japonii.

Jeszcze zaś sensacyjniejsze wnioski snuje opinia petersburska na temat domniemanego ustąpienia Kokowcewa.

Na uczcie, którą wydano na cześć prezesa komisyi budżetowej Dumy, prof. Aleksiejenki, tenże wygłosił mowę, podnosząc znaczenie idei nacyonalizmu, która coraz mocniejszy grunt zyskuje pod sobą. Przemówienie to, którem niedoszły prezes Dumy skaptował sobie nacyonalistów, łączą z agitacyą, zmierzającą do usunięcia Kokowcewa i zastąpienia go przez Aleksiejenkę.

⊙ Gazety rosyjskie donoszą, że z rozpoczęciem nawigacyi na Amurze w r. b., kapitanowie parowców rosyjskich spostrzegli sporo kamieni podwodnych w różnych miejscach, gdzie ich przedtem nie było.

Bliższe badania wyjaśniły, że głazy te umyślnie zostały stoczone przez chińczyków. Faktem jest, że w rezultacie pierwsze dni otwarcia nawigacyi na Amurze były połączone ze znaczną ilością wypadków i szkód.

⊙ Minister skarbu Kokowcew, zaniepokojony groźnemi rozmiarami spekulacyi giełdowej, zamierza utworzyć specyalną komisyę, której zadaniem byłoby obmyślenie środków dla skutecznej walki ze spekulacyą.

Dokoła Izb prawodawczych.

⨯ Gubernia astrachańska nie posiada dotąd samorządu ziemskiego, o który kołacze od r. 1863. Wniosek 38 posłów o zaprowadzeniu tam instytucyi ziemskich Duma Państwowa jeszcze w r. 1908 przekazała osobnej komisyi, przedstawiciel zaś rządu oświadczył wtedy, że rząd opracuje odnośny projekt. Jednakże do tej pory rząd tego nie uczynił, wobec czego komisya ziemska Dumy ułożyła własny projekt i przedstawiła go obecnie Dumie. Gubernia astrachańska liczy 189 tys. wiorst kwadr. powierzchni (półtora raza większa od Królestwa) i około 1,200 tys. ludności, przeważnie osiadłych rosyan, a nadto pewną ilość kozaków; miasto Astrachan ma 112 tys. mieszkańców; część gubernii zajmują stepy z koczownikami. Nietylko komisya Dumy, lecz i rząd uznają ten kraj za dojrzały kulturalnie do zaprowadzenia samorządu ziemskiego (o wiele kulturalniejszą jest chyba Litwa z Wilnem, gdzie rząd nie chce dotąd ziemstw zaprowadzić). Podczas rozpraw w dn. 24 maja w pełnej Dumie przedstawiciel rządu żądał odroczenia dyskusyi nad ziemstwem astrachańskiem, zapewniając, że w jesieni rząd przygotuje swój projekt; referent komisyi Dumy Zwiegincew twierdził, że wywoła to znowu niepotrzebną zwłokę; poseł Kriwcow (z prawicy) dowodził, że w kraju tym jest zbyt wielu „inorodców" i doradzał odłożenie całej sprawy. Przy głosowaniu (przez wychodzenie drzwiami) przypadkową większością 115 głosów przeciwko 103 Duma uchwaliła projekt ziemstwa astrachańskiego odroczyć. Tym sposobem pierwsza sprawa tak zw. „ziemstw wschodnich" (Syberya także czeka na ziemstwa) została tymczasem pogrzebana.

⨯ Minister spraw zagranicznych złożył Dumie Państwowej projekt przeniesienia rosyjskiego konsulatu generalnego w Indyach z Bombaju do Kalkuty, która jest stałą rezydencyą wice-królów angielskich. Minister w swoim projekcie powołuje się na konieczność dokładniejszego badania stosunków ogólno-politycznych w Indyach obok zbierania wiadomości w sprawach handlowych. Wice-królowie Indyi posiadają znaczne funkcye dyplomatyczne i jeneralni konsulowie obcych państw w Kalkucie posiadają również znaczne pełnomocnictwa dyplomatyczne. Rząd angielski stale odmawiał Rosyi pozwolenia na otwarcie konsulatu generalnego w Indyach i dopiero po wojnie japońskiej zgodził się na przyznanie tej rangi konsulowi handlowemu w Bombaju. W r. z. rząd angielski pozwolił na przeniesienie rosyjskiego konsulatu generalnego do Kalkuty przy boku wice-króla. Tym sposobem Rosyi udało się nareszcie ustanowić w Indyach rodzaj misyi dyplomatycznej. Konsul generalny w Kalkucie będzie pobierał 19 tys. rb. rocznej pensyi.

⨯ Powszechną zwróciło uwagę, że na ostatniem posiedzeniu Dumy, przy głosowaniu nad wnioskiem o odrzuceniu projektu wyznaczenia 1 i pół miliona rubli na podwyższenie pensyi nauczycielom szkół ludowych cerkiewno-parafialnych, który wniósł jeden z leaderów październikowców von Anrep, znaczna większość październikowców po mowie naczelnego prokuratora Synodu, Sablera, wbrew uchwale frakcyi, wotowała za uchwaleniem kredytu, który też przeszedł większością 105 przeciw 101 głosom. Nagłą tę zmianę frontu przypisują chęci demonstracyjnego poparcia Sablera, o którym wiadomo, że został mianowany wbrew życzeniom Stołypina. Poparcie to dokonane zostało naturalnie, kosztem dotychczasowego stanowiska, którego trzymyli się październikowcy we wszystkich sprawach, dotyczących szkół cerkiewnych.

Sieć nowych szkół rolniczych.

Główny zarząd rolnictwa opracował projekt sieci wyższych i średnich rolniczych zakładów naukowych.

Wyższe zakłady naukowe mają być otwierane stopniowo w rozmaitych rejonach rolniczych w miarę potrzeby.

Wyższe szkoły rolnicze będą otwarte między innemi w Woroneżu, Samarze, Ekaterynosławiu, Odesie, przy miejscowym uniwersytecie w Kazaniu, Ekaterynburgu i Tomsku.

Co się tyczy średnich zakładów naukowych, będą one zakładane z udziałem ziemstw i instytucyi społecznych, przytem średnie szkoły rolnicze zdaniem departamentu, powinny być specyalne, zależnie od potrzeb danej miejscowości.

Powstaną również specyalne szkoły dla przygotowywania wykwalifikowanych oficyalistów rolnych.

Z powodu Mazariniego o polakach.

Ubiegło właśnie 250 lat od zgonu „despoty Francyi", kardynała „Mazarina" —jak go zawsze nazywali francuzi. Do dziś oni wspominają go z przekąsem, a przestawiwszy litery jego imienia (Jules) i nazwiska, mówią, że był „animal si ruzé"—zwierzę tak chytre.

Lecz podobno nie za chytrość, ani za pochodzenie cudzoziemskie (był sycylijczykiem) prześladują pamięć kardynała francuzi. Za skąpstwo. Był Harpagonem, który zebrał majątek niesłychany, dochodzący w gotówce i w przedmiotach do sumy na owe czasy bajecznej — dwustu milionów liwrów. Nie pochodziły zapewne—z czystych źródeł.

Ktoś ułożył napis na jego grobie:

„Tu spoczywa kardynał, co się nie rumieni.
Przechodniu! przy tym grobie strzeż dobrze [kieszeni".

Podobno w malignie przedśmiertnej przyszły mu wizye, że nim zastygnie ciało, tłumy uliczne rzucą się na jego pałac, na jego obrazy, wazy, dywany florenckie i arrasy, na szkatuły z drogiemi kamieniami:

Samej koronie francuskiej zostawił w spuściźnie ośmaście dużych brylantów.

W tym człowieku paliło się kilka potężnych namiętności: skąpiec, gracz, zbieracz, despota. Kobietom nie ulegał, może dlatego osiągnął pełnię władzy politycznej. Anna Austyacka odtrąciła była Richelieu go, a stała się kochanką-niewolnicą kardynała, który postępował z nią ordynarnie, nie według etykiety hidalgów, do której wnuczka Filipa II pewnie była przyzwyczajona.

Jego Eminencya dał lekcyę oszczędności polakom. — Anegdotyczna historya tak o tem prawi:

Były trzy panny, księżniczki Gonzaga. Dwie siostry młodsze: ksieni i zwyczajna princesse, uległy gorącym zapędom księcia Gwizyusza.—Najstarsza Marya Ludwika, nie tyle urodziwa, ile zajmująca, musiała się była bronić przed Gastonem Orleańskim, panem de Cinq-Mars i t. d. Jako pannę doletnią, wyswatano ją z królem Władysławem IV, niewiadomo dlaczego ochrzczonym przez kronikarza francuskiego na siódmego.

Posłowie polscy: biskup warmiński i reprezentujący osobę króla polskiego, wojewoda poznański, Opaliński, wjechali do Paryża tryumfalnie, z przepychem bizantyńskim—na zaślubiny księżniczki.

Na czele orszaku posłów szła kompania straży pieszej, ubranej żółto i czerwono z wielkiemi guzami na ubraniu, a przewodzili jej trzej oficerowie bogato przybrani, na wspaniałych koniach.

Oficerowie mieli kaftany tureckie bardzo piękne, płaszcze o długich rękawach, które zwieszały się po jednej stronie konia. Kaftany i płaszcze były ubrane w guzy rubinowe, w spinki dyamentowe i wyszywane perłami.

Za pierwszą kompanią szły dwie inne, konne, w takiej samej liberyi z tą różnicą, że materye nosili bogatsze, a rzędy koni były pokryte drogiemi kamieniami. Konie kompanii francuskiej, która wyjechała naprzeciw polaków, ubrane wstęgami i piórami, wyglądały licho i ubogo przy koniach polskich, pokrytych czaprakami ze złotogłowia i obciążonych drogiemi kamieniami.

I francuskie powozy królewskie, kute żelazem, gasły przy karocach ambasadorów, skuwanych masywnem srebrem.

Za trzema kompaniami jechali panowie polscy, każdy ze swym orszakiem i ze służbą, cali w złocie i w srebrogłowiu. Mieli na sobie materye tak bogate i tak piękne, w barwach tak żywych i połyskujących, taki deszcz brylantów spływał z nich, że damy dworu przyznały, jako nigdy nie widziały były niczego strojniejszego i przyjemniejszego. — Chyba te, które pamiętały przyjęcie lorda Buckinghama.

Każdemu z panów polskich towarzyszył honorowo pan francuski. Ale przedmiotem najwyższego podziwu były osoby samych posłów, którzy ukazali się wreszcie, mając przed sobą *sieura de Berlize*, jako *introducteura des ambassadeurs*. Po prawej jego stronie był biskup warmiński, ubrany w fiolet, w kapeluszu ze sznurem z brylantów. Po lewej stronie—wojewoda Opaliński, w złotogłowiu i w drogich kamieniach, z szablą, kordelasem i strzemionami, pokrytemi turkusami, rubinami i dyamentami, koń jego był osiodłany i oczapraczony jedwabiem, a podkuty czterema złotemi podkowami, tak, aby mogły odpaść.

W tej samej epoce wjechał był do Rzymu Ossoliński. — Polacy umieli byli wtedy „wjeżdżać".

W taki sposób świetne, buńczuczne poselstwo przybyło po doletnią princessę i 700,000 talarów posagu. Kardynał wydał dla nich obiad w Fontainebleau, na którym zabrakło i jedzenia i światła. Zacisnął worek, uważając ekspens za niepotrzebny. Podobno wstydził się cały dwór francuski, ale Mazarini się nie wstydził. Francya potrzebowała pieniędzy. On sam gotów był podnieść podkowę konia Opalińskiego.

Czy polacy skorzystali z gościnnego „szyderstwa" Mazarina? Zdaje się, że do dziś—nie...

Nasze ziemstwa.

Zebranie wyborców pow. czehryńskiego.

W pierwszych dniach maja odbyło się zebranie pełnocenzusowych wyborców rosyan pow. czehryńskiego. Zebrało się 6 osób. Przewodniczył powiatowy marszałek szlachty p. J. Dawydow.

Zebrani jednogłośnie uznali za pożądane utworzenie powiatowego komitetu wyborczego i uchwalili uważać siebie za wybranych do komitetu. Wobec tego komitet wyborczy pow. czehryńskiego składać się będzie z pp.: J. Dawydowa, L. Dawydowa, K. Grewsa, A. Bezrodeckiego, I. Jewsiewa i I. Kazarinowa.

Debatowano następnie nad kwestyą, czy pożądany jest w kampanii wyborczej udział mirowych pośredników i rozstrzygnięto ją w sensie twierdzącym ze względu na to, iż oni najlepiej znają włościan miejscowych. Potem zebranie określiło terminy wyborcze dla pow. czehryńskiego, które też zostały zatwierdzone później przez naczelnika kraju bez zmian. Wreszcie rozpoczęto omawiać plan agitacyi wyborczej.

Uchwalono cały powiat podzielić na 3 okręgi wyborcze: złatopolski, kamionkowski i czehryński. W każdym okręgu zostanie zwołane zebranie wyborców ziemian, przyczem w pierwszym p. Grews podjął się osobiście odwiedzić każdego wyborcę, w drugim p. L. Dawydow, w trzecim p. Bezradeckij, z prośbą o wzięcie udziału w wyborach.

Jest to tem ważniejsze, iż powiat czehryński znajduje się w specyalnych warunkach. Jak to wyjaśnił p. J. Dawydow, wyborcom nie posiadającym pełnego cenzusu—włościanom — przysługuje prawo wybrania 64 pełnomocników, wyborców pełnocenzusowych włościan jest 24, czyli na zebraniu wyborczem może być 88 wyborców włościan. Jeśli przypuścić, iż stawi się ich tylko $^1/_4$, co jest bardzo problematyczne, ponieważ włościanie interesują się wyborami i stawią się liczniej, to i wówczas na zebraniu wyborczem będzie 22 włościan, właścicieli zaś ziemskich jest tylko 20, i to z pewnością nie wszyscy przyjdą na wybory. Przewaga włościan jest oczywista i dla rozbicia głosów włościańskich zezwolono zawrzeć blok z włościanami, posiadającymi pełny cenzus.

Ułożono następującą listę blokową: pp. A. I. Bezrodeckij, S. J. Bondarew, J. A. hr. Bobrinskij, A. A. hr. Bobrinskij, T. M. Wiszniewskij, E. M. Wiszniewskij, K. P. Grews, pani Neczaj Grusiewiecz przez syna swego, J. L. Dawydow, D. L. Dawydow, P. B. Dawydow (w zastępstwie swej matki), B. B. Dawydow, L. A. Dawydow (z zastępstwie swej żony) I. S. Jewsiejew, S. T. Zacharjewicz, I. A. Kazarinow, W. A. Pleskij, K. I. Puszkarew, P. M. Rajewskij (w zastępstwie swej matki) K. G. Sniesariew, M. A. Szygielskij.

W pierwszych dniach czerwca uchwalono zebrać się ponownie i złożyć sprawozdanie z pertraktacyi blokowych i rezultatów agitacyi.

Do komitetu gubernialnego wyborczego wydelegowano od pow. czehryńskiego p. J. Dawydowa i K. Grewsa.

Terminy wyborcze w pow. czehryńskim.

Stosownie do wniosków zebrania wyborców pow. czehryńskiego, rosyan, naczelnik kraju zatwierdził następujące terminy wyborcze.

Dn. 12 lipca — zjazd wyborców I-szej kuryi (rosyan), posiadających nie mniej niz $^1/_5$ cenzusu (niepełnocenzusowych) dla wyborów pełnomocników na zebranie wyborcze.

Dn. 13 lipca — zjazd wyborców II-ej kuryi (polskiej), posiadających nie mniej niż $^1/_5$ cenzusu dla wyborów pełnomocników na zebranie wyborcze.

Dn. 14 lipca—zjazd wyborców I-ej kuryi (rosyjskiej), posiadających $^1/_{10}$ — $^1/_5$ cenzusu dla wyborów pełnomocników na zebranie wyborcze.

Ponieważ w pow. czehryńskim jest tylko jeden polak wyborca tej kategoryi, posiadający majętność oszacowaną na 1,000 rb., zjazdu dla II-ej kuryi nie będzie, jedyny zaś polak zostanie włączony do kuryi rosyjskiej.

Dn. 17 lipca—zebranie wyborców z I-szej kuryi dla wyborów radnych powiatowych.

Dn. 18 lipca — zebranie wyborców II-ej kuryi dla wyborów radnych.

Co do miejsca przyszłych zebrań i zjazdów zebranie wyborcze uchwaliło ze względów taktycznych wybrać Czehryń, co też zostało zatwierdzone.

Wyjazd gubernatora.

Wczoraj gubernator kijowski w towarzystwie p. Kasjanowa wyjechał do Wasylkowa dla sprawdzenia list wyborczych i udzielenia dalszych wskazówek co do akcyi wyborczej. Wraz z p. Giersem wyjechał do Wasylkowa sekretarz gubernialnego komitetu wyborczego, p. Demczenko. Dziś o godz. 12 w lokalu powiatowego zarządu ziemskiego odbędzie się w tej sprawie narada.

Nieprawidłowe listy.

Listy pow. berdyczowskiego okazały się tak źle sporządzone, z tylu błędami w wykazach cenzusów i nazwiskach wyborców, iż gubernator kijowski polecił je sprawdzić i ułożyć na nowo. W tym celu do Berdyczowa został wydelegowany członek stały gubernialnego zarządu do spraw miejskich i ziemskich, p. Skarżyński.

Przyjazd p. Gerbla.

W dn. 24 b. m. do Kijowa powtórnie przyjedzie naczelnik głównego zarządu przy min. spr. wewn. do spraw gospodarki miejscowej, p. Gerbel, dla zbadania stanu robót przygotowawczych do wyborów. Z powodu przyjazdu p. Gerbla zostanie odroczona sesya komitetu gubernialnego do spraw gospodarki ziemskiej, wyznaczona na d. 24 b. m., do dn. 25 maja.

Nieporozumienia wyborcze.

W pow. kijowskim wśród wyborców rosyjskich zaczęły się już nieporozumienia wyborcze i ogół wyborców podzielił się obecnie na dwa obozy. Jeden z nich jest za zblokowaniem się wyborców pełnocenzusowych ziemian z wyborcami z miast i stworzenia „inteligentnego" ziemstwa, drugi — z działaczami z obecnego ziemstwa powiatowego, p. Gwozdikiem, dążą do porozumienia sie z włościanami i stworzenia ziemstwa wyłącznie z żywiołów wiejskich. Rzecznicy pierwszego obozu łączą się z wyborcami z Szulawki, drugiego — ze Swiatoszynem. Na tym grucie nastąpiła pierwsza utarczka—na zebraniu wyborców pow. kijowskiego, w rezultacie której jeden z najgorętszych stronników łączenia się miast ze wsią, p. Demczenko, o mało nie został zabalotowany. Jest to pewny rozdźwięk w obecnej kampanii wyborczej.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 17 (30) Paschalisa
Jutro 18 (31) Krzyżowy dzień. Wigilia.

Wschód słońca o godz. 3 m. 58.
Zachód słońca o godz. 7 m. 56
Długość dnia godz. 15 m. 58

Kalendarzyk Historyczny.

17 (30) maja.

Roku 1649. Wojsko polskie pod Aleksandrem Firlejem znosi kozaków w pobliżu Sulżenic.

— **Z kroniki żałobnej.** Przed miesiącem jeszcze (11 kwietnia) zmarła w Krakowie w wieku lat 80 Cecylia hr. Sołtanowa. Urodzona w Orzechowcach na Wołyniu w 1831 r., była córką Józefa Małyńskiego i Julii z hr. Czarneckich. Poślubiwszy w 1854 r. Michała Sołtana, syna Adama, pułkownika wojsk polskich (przyjaciela Zygmunta Krasińskiego) i Idalii z Pociejów, nieboszczka zamieszkała w rodowym majątku Bilcze pod Łuckiem. Po 1863 r. dzieliła wygnanie na Sybir męża, a potem dłuższy jego pobyt zagranicą. Gorącego serca i miłosierdzia, i niezłomnego przywiązania do kraju i rodzinnej ziemi, pozostawia nieboszczka pamięć dobrej polki.

— **Wyjazd prezydenta miasta.** Jutro prezydent miasta opuszcza Kijów, wyjeżdżając z początku w sprawach służbowych do Rzymu dla zaznajomienia się ze stanem robót artystycznych przy budowie pomnika Ces. Aleksandra II, stamtąd zaś udaje się na urlop zagraniczny. Zastępować go będzie do czasu powrotu wiceprezydenta miasta p. Burczaka, członek zarządu miejskiego p. Płachow.

— **Z komisyi brukowej.** Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie nowej komisyi, kontrolującej roboty brukowe, na prezesa której wybrano jednogłośnie p. Ekstera.

— **„Słowiańska kolej żelazna".** W najbliższym numerze „Wiestnika kolei Południowo-Zachodnich" ukaże się artykuł naczelnika wydziału handlowego kolei Południowo-Zachodnich p. Adolfa Wysockiego, poświęcony projektowi budowy kolei Słowiańskiej Żłobin-Łozowaja-Starokonstantynów-Mamałyga.

— **Komunikacya tramwajowa.** Ministerstwo komunikacyi zwróciło uwagę zarządu kolei Południowo-Zachodnich na konieczność ścisłego stosowania taryf rosyjsko-mandżursko-japońskiej komunikacyi dla uniknięcia wszelkich nieporozumień, ze względu na nader ważne znaczenie tranzyta zagranicznego przez Syberyę.

— **Przeładowywanie wagonów.** Główny zarząd kolei żelaznych okólnikiem zawiadomił naczelnika kolei Południowo-Zachodnich w sprawie zbyt częstego przeładowywania wagonów, skutkiem czego wymagają one ustawicznej reperacyi.

— **Z sekcyi gorzelniczej.** W niedzielę w lokalu kijowskiego T-wa rolniczego odbyło się walne zebranie członków sekcyi gorzelniczej przy T-wie. Przewodniczył obradom p. H. Molski. W zebraniu brało udział 16 przedstawicieli 24 gorzelni gub. kijowskiej oraz dwaj przedstawiciele gorzelni podolskich. Głównym celem zebrania było wyjaśnienie normalnych kosztów produkcyi technicznej spirytusu z kartofli, przyczem obliczenia, które podawaliśmy w swoim czasie, opierano na produkcyi typowej gorzelni, wytwarzającej rocznie 35 tys. wiader 40°. Jednocześnie wyjaśniono koszty uprawy 1 dziesięciny kartofli; określenie norm powyższych posiada tem większe znaczenie, iż rządowe ceny spirytusu ustanawiane są zależnie od kosztów jego produkcyi. Następnie zebranie uchwaliło wybrać przedstawicieli gorzelników gub. kijowskiej, którzy będą ułatwiać porozumienie między poszczególnymi dzielnicami gubernii a organizacyą. Dzielnic takich ustanowiono 8 i dla każdej z nich postanowiono wybrać przedstawiciela i jego zastępcę. Przedstawicieli zobowiązano do zaznajamiania się z potrzebami gorzelnictwa oraz polecono na zjednywanie członków dla sekcyi.

W d. 23 maja odbędzie się licytacya na dostawy spirytusu, wobec czego uchwalono zwrócić się do gorzelników z prośbą o możliwie liczne stawienie się na licytacyę dla obrony wspólnych interesów; licytacya odbędzie się w lokalu zarządu akcyzy.

— POŻARY. Wczoraj w dzień na Padole w sadybie № 7 przy ul. Jelenowskiej spłonęła fabryka mydła Bluwszteina. Na targu żydowskim wynikł pożar w sklepie Winarskiego. Pożar dość szybko został ugaszony.

— DRAMAT RODZINNY. Na tle niesnasek rodzinnych rozegrał się dramat w rodzinie S. (ul. Wozdwiżeńska № 58). Katarzyna S. po rozmowie z mężem zażyła trucizny. Pogotowie udzieliło pomocy lekarskiej desperatce, której stan budzi obawy.

— W SPRAWIE ZABÓJSTWA NA PECZERSKU. Policya wpadła już na trop zbrodni, dokonanej na Peczersku.

W pobliżu wąwozu, gdzie leżały zwłoki zabitej kobiety policya zauważyła jakiegoś mężczyznę, który w krzakach szukał swojej kurtki. Aresztowano go i okazało się, że jest to niejaki Krawczenko. Policya, kierując się śladami zatrzymanego, wszczęła poszukiwania i znalazła zwitek z kulami a nieco dalej sześciostrzałowy rewolwer.

W rewolwerze brakowało jednej kuli. Na śledztwie K. oświadczył, że z zamordowaniem kobiety nie ma nic wspólnego.

— W SPRAWIE ZABÓJSTWA IRENY POPŁAWSKIEJ. Wczoraj dokonano sekcyi zwłok słuchaczki instytutu lekarskiego Ireny Popławskiej zabitej w sobotę przez chorążego rezerwy W. Mikulskiego. Młodzi ludzie mieszkali przez pewien czas w Białej Cerkwi. M. jednak nie odwiedzał nigdy panienki w mieszkaniu jej rodziny, ograniczając się na widywaniu jej na ulicy. Zachowanie się jego było wogóle dosyć dziwne i zwracało uwagę.

Gdy M. przyjechał do Kijowa i zaczął często bywać u młodej panny, ta ostatnia, przestraszona jego pogróżkami, zwróciła się do swych znajomych, prosząc aby jej zawsze wszędzie towarzyszyli, szczególniej w godzinach wieczornych.

Katastrofie nie udało się jednak zapobiedz. Zamordowana jasna blondyna, żywa, rozmowna, była bardzo popularną wśród swoich znajomych. Pogrzeb ś. p. Popławskiej odbędzie się dzisiaj.

— NIEBEZPIECZNA ZABAWA. A. Nizberg (Chorewaja № 81) doniósł policyi, iż syn właściciela sąsiedniego domu Bobkowa, strzelając z floweru ranił w ucho 7 miesięczne dziecko jego, znajdujące się na balkonie 4 piętra. Na szczęście rana nie zagraża życiu.

— PORZUCONE DZIECKO. W klasztorze frołowskim jakaś nieznajoma podeszła do pątniczki Szewczenkowej, prosząc o potrzymanie na chwilę jej dziecka. S. zgodziła się, ale naprożno czekała na powrót matki, której zależało widocznie na tem, aby pozbyć się dziecka. Opuszczonego chłopczyka umieszczono w przytułku.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj w nocy w domu № 15 przy ul. Michałowskiej usiłował odebrać sobie życie 27 letni G. Sz. Pogotowie odwiozło desperata do szpitala.

— TOPIELEC. D. 15 maja z Dniepru w pobliżu mostu łańcuchowego wyciągnięto zwłoki nieznanego mężczyzny w średnim wieku. W kieszeni topielca znaleziono portmonetkę z 12 kop., rachunkiem pralni Gołowaniuka, znajdującej się w domu № 37 przy ul. W. Wasylkowskiej i odkrytkę z Rzyszczowa, pisaną po żydowsku.

— OPARZENIA. Wczoraj w domu № 38 przy szosie Brzeskiej od maszynki spirytusowej zapaliło się ubranie na Szneidermanie. S. uległ dotkliwemu oparzeniu całego ciała, w ciężkim stanie odwieziono go do szpitala. Przy ul. Żylańskiej № 79, P. Pilawska straciwszy przytomność upadła na rozpaloną blachę. Staruszkę w groźnym stanie odwieziono do szpitala.

— NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Onegdaj w posesyi № 5 przy ul. Bankowej 3-letni A. Pristajuk wpadł do źle zamkniętej studni kanalizacyjnej. Dziecko odniosło ciężkie obrażenia ciała. Na placu Syreckim w oczekiwaniu na mające się odbyć wzloty nieznani osobnicy strącili z drzewa 14 letnią Dowgan, która spadła do kanału, ulegając złamaniu nogi. Poszkodowanej udzielono pomocy lekarskiej.

Z SĄDÓW.

Sprawa oficerów straży pogranicznej.

Wczoraj kijowski sąd okręgowy rozpatrywał sprawę dowódcy 9 wołoczyskiej brygady straży pogranicznej pułkownika Michała Dmitrjewa, dowódcy pierwszego oddziału tejże straży, podpułkownika Karola Kozłowskiego, dowódcy oddziału rotmistrza Piotra Klewcowa, rotmistrza Jerzego Gawryka i rotmistrza Aleksandra Wirskiego, oskarżonych o nadużycia służbowe.

Sprawa ta przedstawia się w następujący sposób.

W lipcu roku zeszłego w sztabie IV okręgu pogranicznego otrzymano wiadomość, że dowódca brygady Wołoczyskiej utworzył specyalny fundusz sekretny, którego używa według swego uznania na potrzeby brygady. Wskutek tej wiadomości zażądano ksiąg rachunkowych brygady; wówczas niezwłocznie stawił się do sztabu naczelnik brygady wołoczyskiej pułkownik Dmitrjew, który oświadczył, iż rzeczywiście utworzył taki fundusz z pieniędzy, zaoszczędzonych na opale i używał go na potrzeby brygady.

Śledztwo stwierdziło, iż po objęciu stanowiska naczelnika brygady w styczniu roku 1909, pułk. Dmitrjew dowiedział się o zaoszczędzonych sumach w ilości 3,400 rub. 41 kop. i niezwłocznie wydał rozporządzenie, aby pełniący obowiązki kasyera rotmistrz Wirski wykazał w książkach sumę oszczędzoną w ilości 1,460 rub. 41 kop., pozostałe zaś 2,000 rub. wpisał jako wydane na kupno drzewa. Ponieważ oszczędności pozostawały w rękach dowódców poszczególnych oddziałów, więc rozkazano je nadesłać i pułk. Dmitrjew utworzył z nich fundusz specyalny, którego używał według własnego widzimisię.

Oprócz utworzenia powyższego funduszu pułk. Dmitrjew odpowiada pod zarzutem użycia z niego na swój własne potrzeby 668 rb. 24 kop. oraz sfałszowania rachunków fikcyjnych dostawców, którym wypłacano pieniądze z funduszu sekretnego.

Podpułkownik Kozłowski, rotmistrze Klewcow, Gawryki i Wirski oskarżeni są o to, iż spełniając polecenie swego naczelnika, wpisywali do ksiąg kasowych fikcyjne pozycye o wydatkowaniu kapitału sekretnego.

Na sądzie pułkownik Dmitrjew przyznał się tylko do utworzenia kapitału sekretnego, zaprzeczając defraudacyi i sfałszowania pokwitowań dostawców. Pozostali oskarżeni przyznali się do inkryminowanych im występków, tłómacząc się, iż spełniali jedynie rozkazy dowódcy brygady.

Bronią oskarżonych adw. przys. generał Tomaszewicz z Petersburga i kap. Dubowik.

Po złożeniu wyjaśnień przez podsądnych dalszy ciąg rozpraw odroczono do dnia dzisiejszego.

Echa awantury w radzie miejskiej.

W dniu wczorajszym sędzia pokoju miał rozpatrywać sprawę o obrazę słowami radnego Dobrynina przez radnego Orgis Rutenberga w czasie posiedzenia rady miejskiej. Sprawa jednak została odroczoną wskutek niestawienia się głównych świadków obydwu stron.

Dowiadujemy się, że sprawa ta zupełnie ma być z sądu wycofana, a rozpatrzenie jej będzie powierzone sądowi honorowemu.

KRONIKA POLSKA.

— **Wypadek na wiecu wyborczym.** Jak donoszą ze Lwowa, starorusin, ks. Kornel Senyk, zapowiedział na d. 21-szy b. m. wiec przedwyborczy w Sarnakach Górnych, w pow. rohatyńskim. Kandyduje on—jak sam głosi—„na złość" metropolicie, który go suspendował *a sacris*. Jego przyjaciele polityczni zgotowali mu bardzo uroczyste przyjęcie, przyczem jednak pękł moździerz przy wystrzałach i zabił stojącego w pobliżu 17-letniego chłopaka Gazety ruskie opisują ten wypadek pod napisem: „Pierwszy przelew krwi przy wyborach".

— **Losy „Dziennika petersburskiego".** Na zebraniu walnem udziałowców „Dziennika Petersburskiego", które się odbyło dn. 12 b. m. pod przewodnictwem p. Brunona Ogulewicza, postanowiono w dalszym ciągu pismo wydawać, przyczem w ciągu czterech miesięcy letnich 3 razy tygodniowo.

— **Kary administracyjne.** Redaktora odpowiedzialnego „Narodu"—„Wiadomości codziennych" z rozporządzenia generał-gubernatora warszawskiego skazano administracyjnie na 100 rb. kary (ewentualnie miesiąc aresztu policyjnego) za wydrukowanie depeszy z Tulonu o buncie marynarzy na okrętach.

— **Za krytykę księży germanizatorów** w Prusach Zachodnich toczył się, jak już pisaliśmy, proces przeciwko redaktorowi „Pielgrzyma", p. Ignacemu Wieczorkowi, oskarżonemu o rzekomą obrazę ks. d-ra Moske'go z Grudziądza, znanego germanizatora w polskiej parafii. Swego czasu pisał „Pielgrzym", że ks. Moske wrogo występuje wobec towarzystw polskich w Grudziądzu. Artykułem tym czuł się obrażony ks. Moske i podał skargę do prokuratora o ukaranie. W terminie sędzia zalecił zgodę, ks. Moske oświadczył, że zgody nie chce i żąda ukarania redaktora. Zastępca prokuratora wniósł o trzy miesiące więzienia. Sąd nie uwzględnił obrony redaktora Wieczorka i skazał go na dwa miesiące więzienia. Z poprzedniemi karami skazano go razem na 5 miesięcy więzienia — za krytykę księży germanizatorów.

Piękna ofiara. Obiega pogłoska, że panowie Pawlikowscy, obaj bracia, to jest d r Jan Pawlikowski, profesor i p. Tadeusz Pawlikowski, były dyrektor teatru, postanowili wielką rodzinną bibliotekę, jakoteż galeryę obrazów, zbieraną już od kilku pokoleń, ofiarować Muzeum narodowemu Ossolińskich.

— **Dar narodowy w postaci zagrody dla poety ludowego.** W sprawie daru dla poety Kurasia o czem pisaliśmy już przed paru dniami komitet który tą sprawą się zajmuje zwraca się z gorącą prośbą do całego społeczeństwa polskiego, aby drogą składek dobrowolnych, a powszechnych do pomogło do urzeczywistnienia myśli ofiarowania mu zagrody, która jak o tem z dotychczasowych objawów wnioskować należy spotkała się z ogólnem uznaniem i serdeczną życzliwością całego narodu.

Składki choćby najskromniejsze przyjmuje skarbnik Komitetu, Ludwik Kuryłło w Dzikowie p. Tarnobrzeg. W sekretaryacie Komitetu nabywać można zbiorki poezyi F. Kurasia oraz pocztówki, wydane nakładem Komitetu. Listy składkowe wydaje, zamówienia oraz wszystkie pisma przyjmuje sekretarz Komitetu, Zygmunt Kolasiński w Tarnobrzegu (Galicya).

„Przewodnik Zdrowia". № 5 (na maj) „Przewodnika Zdrowia" (Czarnowski, Berlin Weissenburgestr. 27) wyszedł i zawiera: Treść: Zdroje lecznicze w świetle najnowszych badań naukowo-przyrodniczych (radyoczynnych). — Ogólny pogląd na zdrojowiska oraz stacye kąpielowe i klimatyczne w Polce.—Eucalyptus, żywiczeń czyli rozdręb. Pochodzenie jego i właściwości, znaczenie w lecznictwie i praktyczne sposoby zastosowania.—Rozmaitości.

— **Nowe wydanie ustaw cywilnych.** Towarzystwo prawnicze warszawskie w 1908 r., obchodząc setną rocznicę wprowadzenia do kraju kodeksu Napoleona powzięło zamiar dokonania nowego wydania polskiego ustaw cywilnych, obowiązujących w Królestwie.

Potrzeba takiego wydania coraz bardziej dawała się odczuwać, gdyż ostatnie z istniejących—Zawadzkiego z r. 1863—nietylko już jest wyczerpane, ale pod wielu względami przestarzałe, nie podaje zupełnie jurysprydekcyi trybunałów kasacyjnych, a nadto zawiera dość dużo niedokładności i błędów w tłómaczeniu urzędowego tekstu francuskiego.

Prace około tego wydania, prowadzone przez kilkunastu członków T-wa pod kierunkiem specyalnej komisyi, już są na ukończeniu.

W tych dniach członkowie komisyi otrzymali dwa pierwsze arkusze wydawnictwa (kodeks cywilny Królestwa Polskiego art. 1—120), tak, że można się spodziewać, iż całość ukaże się za kilka miesięcy, najdalej za rok.

— **Z ruchu przedwyborczego w Galicyi.** W poprzednich wyborach rada narodowa przyznała żydom 9 mandatów, mianowicie we Lwowie, Krakowie, Brodach, Złoczowie, Tarnopolu, Kołomyi, Drohobyczu, Stanisławowie i Stryju, w przypuszczeniu, że te wszystkie mandaty zdobędą żydzi polacy, którzy wstąpią do Koła polskiego. Rezultat wyborów nie odpowiedział jednak tym intencyom. Żydzi-polacy uzyskali tylko 4 mandaty, jeden mandat zdobył żyd-socyalista, jeden mandat żyd-niezawisły, jeden mandat żyd-syonista, mandatów zaś stanisławowskiego i stryjskiego żydzi nie otrzymali, ale natomiast zdobyli żydzi syoniści dwa mandaty w okręgach trembowelskim i czortkowskim, a nadto jeszcze dziesiąty mandat uzyskał żyd-socyalista w Przemyślu. Po śmierci syonisty Gabla stan mandatów żydowskich zeszedł następnie do liczby 9.

Obecnie rada narodowa przyznała żydom, należącym do różnych stronnictw, ogółem 9 mandatów. Jest prawdopodobieństwo, że tym razem wszyscy kandydaci wstąpią do Koła polskiego.

Niezależnie od kandydatów zatwierdzonych przez radę narodową, tym razem syoniści rozwinęli agitacyę szeroką i namiętną. Syonistom zależy przedewszystkiem na zdobyciu mandatu poselskiego dla ich głównego przywódcy Stunda, i ten kandyduje w okręgu Brody i Tarnopol, a ma zgłosić swą kandydaturę jeszcze w dwóch okręgach, między innymi w jednym lwowskim. Oprócz powyższych kandydatur—pisze „Czas"—wyciągnęło jeszcze dwóch żydów ręce po mandaty poselskie w Galicyi. Adwokat wiedeński d-r. Zipser, złosił swą kandydaturę w okręgu miejskim 33 Złoczów i oświadczył, że w razie wyboru wstąpi do Koła polskiego. Drugi adwokat wiedeński, d-r. Landau, zdeklarowany syonista, kandyduje w okręgu miejskim 32 Buczacz. Obaj jednak, zdaje się żadnych szans nie mają.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Ag. Petersb.).

Wystawa im. Orzeszkowej.

Wilno (Wł.). Otwarto wystawę imienia Elizy Orzeszkowej.

Na Bałkanach.

Sofia (AP). Turcy strzelali z przerwami do trzeciej godziny po południu. Bułgarzy z rozkazu ministra nie odpowiadali na strzały. Turecka misya w imieniu Porty zaproponowała wysłać na granicę komisyę mieszaną dla zbadania zajścia. Propozycya została przyjęta.

Cetynia (AP). Po zażartej potyczce turcy odparli plemiona „kastrati" i „skeli" w góry Weleczik. Atak trwa w dalszym ciągu. Oczekiwaną jest rozstrzygająca bitwa.

W sprawie noty rosyjskiej.

Konstantynopol (Wł.). Do parlamentu wniesiona została interpelacya w sprawie noty rosyjskiej. Interpelanci zwracają się do rządu z zapytaniem, czy mieszanie się Rosyi do spraw Turcyi jest z punktu widzenia rządu dopuszczalne lub nie.

Konstantynopol (Wł.). Wszystkie mocarstwa ostatecznie odmówiły poparcia noty rosyjskiej.

Wybory w Portugalii.

Lizbona (AP). Rezultaty dokonanych dotychczas wyborów w Lizbonie i Oporto świadczą o poważnem zwycięstwie kandydatów republikańskich.

Odpowiedź Bethmann-Hollwega.

Poznań (AP). Związek niemiecki kresów wschodnich otrzymał odpowiedź telegraficzną od kanclerza, w której Bethmann-Hollweg wyraża radość, że członkowie związku nie dali wiary fałszywej pogłosce o zmianie polityki rządowej na kresach wschodnich i zamierzają kroczyć nadal razem z rządem po dawnych torach.

Śmierć lotnika.

Rzym (AP). Na aerodromie w pobliżu Wogery, spadł z aeroplanem i poniósł śmierć na miejscu lotnik Cirri. Aparat spłonął.

Wypadek z ks. Joachimem pruskim.

Poczdam (AP). Podczas ćwiczeń wojskowych w Debewitz, które się odbyły w obecności cesarza Wilhelma, ks. Joachim pruski uszkodził sobie nogę. Ks. Joachim na samochodzie przewieziony został do Poczdamu. Skonstatowano uszkodzenie prawego kolana.

Zderzenie się torpedowców.

Kolonia (AP). Dn. 15-go maja w nocy wpobliżu Skagenu podczas ćwiczeń zderzyły się dwa torpedowce. Jeden marynarz został śmiertelnie raniony.

Z Maroka.

Paryż (AP). Z powodu wczorajszego telegramu od korespondenta własnego „Matin" pisze, że Francya nie przyjmie propozycyi sułtana w sprawie objęcia protektoratu, gdyż sprzeciwia się on treści aktów w Algeciras. Pismo dodaje, że wspomniana propozycya uczynioną była jeszcze w końcu r. 1910.

Na Dalekim Wschodzie.

Charbin (AP). Urzędowy organ kolei Południowo-Mandżurskiej, pisząc o mianowaniu nowego gen.-gubernatora Mandżuryi Cziao-Ersiunia, winszuje Chinom trafnego wyboru i wyraża nadzieję, że polityka Cziao-Ersiunia będzie dalszym ciągiem przyjacielskiej w stosunku do japończyków polityki Si-Lana. Organ gen.-gubernatora kwantuńskiego przypomina, że zajmując stanowisko dziań-dziunia mukdeńskiego Cziao-Ersiuń podnosił wiele niepożądanych dla japończyków spraw dyplomatycznych, które doczekały się pomyślnego załatwienia podczas urzędowania jego następców Siui-Szi-Czana i Si-Lana. Zdaniem kompetentnych japończyków Cziao-Ersiuń narobi dyplomacyi japońskiej wiele kłopotu.

Sprawa Reinbota.

Moskwa (AP). Prokurator zażądał dodania jeszcze kilku zapytań, dotyczących Reinbota i Korotkija z powodu przywłaszczenia i roztrwonienia sum otrzymanych od klubu niemieckiego i innych. Sesya sądowa senatu postanowiła dodać te zapytania i o g. 3 po południu udała się na naradę. Wyrok oczekiwany jest w nocy.

Moskwa (AP). Senat naradzał się do północy i odłożył wyrok do dnia dzisiejszego do godziny 1-ej po południu.

Rocznica.

Petersburg (Wł.). Związek t. zw. „akademistów" świętował wczoraj rocznicę pierwszej audyencyi w Carskiem Siole, na której przyjęci zostali niektórzy członkowie związku. Przemawiali: Puryszkiewicz, Zamyslowskij i inni. Otrzymano telegramy gratulacyjne od Stołypina i Grygorowicza.

Z lotnictwa.

Petersburg (Wł.). Pisma żądają wydania zakazu urządzania z popisów lotniczych widowisk dla publiczności.

Z żeńskiego instytutu medycznego.

Petersburg (Wł.). Rada profesorów żeńskiego instytutu medycznego postanowiła zaliczyć semestr i przeprowadzić na następne kursy 20 słuchaczek z liczby 1600.

Płyta pamiątkowa.

Petersburg (Wł.). Na aerodromie na miejscu upadku awiatora Maciejewicza ustawiono płytę pamiątkową.

Zatwierdzenie.

Petersburg (Wł.). Rada profesorów zatwierdziła na stanowisku profesora zwyczajnego uniwersytetu petersburskiego b. profesora uniwersytetu kijowskiego, Andrusowa.

Z prawodawstwa.

Petersburg (Wł.). Główny zarząd do spraw więziennych wniesie wkrótce do Dumy Państwowej projekt prawa o udzielaniu subsydyów komitetom więziennym, pod warunkiem dokonywania przez rząd ścisłej kontroli czynionych przez komitety wydatków.

Petersburg (Wł.). Komisya finansowa Rady Państwa na wniosek Zinowiewa postanowiła odbyć narady w sprawie rewizyi senatora Palena.

Petersburg (Wł.). W związku z mianowaniem nowego oberprokuratora Synodu rada ministrów nalega na odroczenie na jesień rozważania w Radzie Państwa projektów wyznaniowych.

Interpelacya.

Petersburg (Wł.). Posłowie do Rady Państwa przygotowują, skierowaną do oberprokuratora synodu Sablera, interpelacyę, w której zapytują, kto zmienił swe poglądy na cerkiew prawosławną, gabinet czy Sabler, który przedtem krytykował projekty rządowe, obecnie zaś występuje w ich obronie.

Aresztowanie oszusta.

Petersburg (Wł.). Aresztowano niejakiego Stojanowicza, który pod pozorem wyrobienia szlachectwa wyłudził u pewnej osoby znaczną sumę pieniężną.

Prezydyum a ferye letnie.

Petersburg (Wł.). Rodzianko wyjechał do gub. nowgorodzkiej, ks. Wołkoński zaś do gub. tambowskiej. Latem członkowie prezydyum Dumy Państwowej po kolei przyjeżdżać będą do stolicy w celu załatwiania spraw bieżących.

Napad bandycki.

Nowoczerkask (AP). Bandyci dokonali napadu na stacyę kolei Ekaterynińskiej „Niżniechrynka". Napastnicy zabrali z kasy 646 rubli.

Zakończenie procesu.

Kiszyniów (Wł.). W procesie o sprzedawanie wakansów uniwersyteckich wszyscy oskarżeni zostali uniewinnieni.

Różne.

Mińsk (AP). W Mirze w pow. nowogródzkim, pożar zniszczył 400 domów.

Petersburg (AP). W wielkim pałacu w Carskim Siole odbył się obiad galowy na cześć emira bucharskiego.

Petersburg (AP). Przybył namiestnik Kaukazu Woroncow-Daszkow.

Petersburg (AP). Sterowiec „Dux" pod kierownictwem kapitana Szabskiego, w ciągu czterech godzin przeleciał z Petersburga do Gatczyna i z powrotem. We wzlocie uczestniczyło 7 osób.

Nowoczerkask (AP). Do domu rządcy majątku Popowej w pobliżu osady Wesołe, w pow. taganroskim rzucono pocisk wybuchowy. Wybuch przewrócił szafę, zerwał ze ścian obrazy i zrobił otwór w podłodze. Gdy wtargnęli zbrojni złoczyńcy, rządca wydał im kasetkę, w której przechowywało się 850 rb. Aresztowano 3 podejrzane o napad osoby.

Wiedeń (AP). Donoszą z Grazu urzędownie: skonstatowany został wypadek zasłabnięcia na cholerę urzędnika, który powrócił do swego rodzinnego miejsca Valtendorf z podróży do Wenecyi.

Avignon (AP). Przybyli tu uczestnicy wyścigu lotniczego Paryż—Rzym Beaumond i Garreau; dziś z rana awiatorowie wyruszyli do Nicei.

Madryt (AP). W pobliżu Barcelony przyszło do starcia pomiędzy rojalistami i radykałami. Według pogłosek zabito 5 osób i wiele raniono.

Petersburg (Wł.). Aresztowano zecerkę drukarni „Now. Wr.", podejrzewaną o udział w partyi soc.-rewolucyonistów.

Petersburg (Wł.). Z Suzdala donoszą o aresztowaniu episkopa staroobrzędowców—Michała.

Petersburg (Wł.). Dostał pomieszania zmysłów student Kraszeninikow, który był świadkiem katastrofy z awiatorem Smithem.

Kamieniec Podolski (AP). Na mocy wyroków kamieniecko-podolskiego i winnickiego sądów okręgowych księża Zdańczuk, Wolski, Naskręcki i Czyrski skazani zostali na grzywnę w wysokości 10 rubli i usunięcie od pełnienia obowiązków kapłańskich na przeciąg trzech miesięcy za nawracanie niepełnoletnich na katolicyzm.

Giełda Petersburska.

Dnia 16 maja 1911.

4% Renta Państwowa	91¼
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem	91¼
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	90¼
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	471
5% „ 1866 r.	377¼
5% Obl. prem. Szlach. Banku.	328
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	564
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	519
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	412
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	164½
„ Brańsk. Fab. Szyn	191
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	256
„ Putiłowsk.	145½
„ Bakińsk. T wa Naftow.	319
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	725
„ Ros. Tow. kopalni złota	215
„ Koł. fabr. maszyn	263
„ M. K. Wor. kol.	624
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	190½
„ Mosk. Kazań. kolej	547
„ Don. Jurjewsk. Tow. met.	327
„ „Hartman"	—
5% Pożyczka 1905 r.	104
5% „ 1906 r.	104—104½
5% Świadectwa włościańskie	100¼
5% Pożyczka 1908 r.	—

Usposobienie z walorami państwowymi i premiówkami spokojne, ale stałe; z papierami dywidendowymi ku końcowi giełdy ospałe.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Dnia 16-go maja 1911 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp. 216.55	kup. 216 50
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
4½% pożyczka 1905 r.	100 60
4% renta państwowa 1894 r.	93 80
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	210 45
Dyskonto prywatne	2⅜%
Usposobienie słabe.	
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r	104 05
Paryz.—Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	266 75
Cena najwyższa	268 75
4% renta państwowa 1894 r.	94 50
4½% pożyczka 1909 r.	102 90
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104 35
Dyskonto prywatne	2 2/16%
Usposobienie nieokreślone.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104½
4½% pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup.	101½
Usposobienie spokojne i mocne.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	100¾
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	96½

Z ostatniej chwili.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Wyroki sądowe.

Petersburg (AP). Izba sądowa na mocy art. 129 skazała b. archimandrytę Michaiła, obecnie zaś biskupa staroobrzędowego włościanina Bałaszowa za wydanie broszury p. t. „Sylwetki rewolucyjne" na półtora roku twierdzy. Pieszechonowa i Miakotina za wydanie broszury p. t. „Czy należy iść do Dumy Państwowej" skazano na mocy art. 129 na 1 rok twierdzy.

Zawody awiatyczne.

Petersburg (AP). Rozegrano nagrodę za szybkość lotu. Jefimow okrążył 4 razy lotnisko wciągu 6 minut 55 sekund, Wasiljew—7 min. 43 sek.

Ten ostatni otrzymał również nagrodę za lądowanie. Jefimow i Wasiljew wznieśli się po nad Petersburgiem na wysokość 1,000 metrów.

Encyklika papieska.

Rzym (AP). Ogłoszona zostaia encyklika papieska, wyrażająca ubolewanie z powodu nieprzychylnego postępowania Portugalii w stosunku do kościoła. Rząd portugalski uwieńczył swój wrogi do kościoła stosunek prawem o oddzieleniu kościoła od państwa, a również łupieskiem prawem, dotyczącem majątków kościoła katolickiego. Papież uznaje prawo o oddzieleniu kościoła od państwa za nieważne i wzywa duchowieństwo portugalskie do zachowania łączności z Rzymem.

Proces o sfałszowanie testamentu ks. Ogińskiego.

Petersburg (AP). Rozpoczęło się badanie świadków ze strony obrony. D. Wonlarlarski wymówił się od zadawania pytań niektórym świadkom. Odczytano zeznania nieprzybyłego na sąd księdza Bukisa, któremu Ogiński mówił, że testament przechowuje się u jakiegoś księdza w Petersburgu i u kolegi D. Wonlarlarskiego ks. Radziwiłła, któremu kiedyś generał Wonlarlarski mówił, że jego siostrzeniec Dymitr jest spadkobiercą po ks. Ogińskim.

Miss Freming zeznaje, że D. Wonlarlarski często się skarżył, że wzgląd na rodziców nie pozwala mu zrobić świetnej karyery. D. Wonlarlarski lubiał mówić o wielkich spadkach. Matka D. Wonlarlarskiego zeznaje, że poraz pierwszy dowiedziała się od syna o milionach Ogińskiego w r. 1907. Świadek oraz jej mąż szczerze się uśmieli z tej chimery. Lecz następnie syn udowodnił, że testament istnieje i wówczas oni mu uwierzyli. Charakteryzując męża, świadek oświadcza, że był on w całem tego słowa znaczeniu rycerzem, i że jedynym jego brakiem było zbytnie zaufanie, które udzielał ludziom.

Petersburg (AP). Proniewska zeznaje, że D. Wonlarlarski i Długołęcki skłonili jej męża do podpisania testamentu. Obaj dali przyrzeczenia złożenia mu dowodów, że D. Wonlarlarski posiada prawo do spadku. Wobec niewykonania tej obietnicy, Proniewski poczynił kroki w celu zniszczenia testamentu.

Dąbrowski oznajmił, że podpisał testament, gdyż pokładał zaufanie w Monkiewiczu i mniemał, że jest wykonawcą woli ks. Ogińskiego.

Dąbrowski nie przeczył, że otrzymał od Michałowskiego 1,000 rb. za udzielenie swego podpisu.

WYDAWCY TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI
Redaktor odpowiedzialny Stanisław Farenholc

WYSTAWA

maszyn i narzędzi rolniczych.

KIJÓW, PROREZNA № 9.

Biuro Agronomiczne

L. Zdrojewski i K. Grabowski

Garnitury parowe Hofher'a i Schrantz'a.



Wiedeń. Budapeszt.

Nowe patent. młocarnie do koniczyny.

Prasy do słomy.

MASZYNY ŻNIWNE Mac-Cormicka.

Szpagat „Standardt".

Kultywatory sprężynowe i pługi Ventzki'ego.

Kosztorysy i cenniki na żądanie gratis i franco. 2515

Rygolówka

na 1 arszyn i więcej głębokości (pod sady) odbywa się obecnie

na Syrcu w Zakładzie Ogrodniczym K. MEYERA

pługiem parowym

John Fowler & Co. Ltd. Leeds

najnowsz. systemu prac. zapomocą przegrzanej pary.

Osoby zainteresowane w oglądaniu robót upraszamy zwracać się do kijowskiego oddziału **JOHN FOWLER i C-o**

Luterańska № 2, telefon 11-86. 2606

Tekturę asfaltową znanej trwałości i dobroci.

Roboty asfaltowe wylewanie chodników, dziedzińców, bram, tarasów, izolacyę fundamentów

Krycie dachów tekturą asfaltową na listwy, na gładko (bez listew) i podwójną warstwą (dachy klejone);

Wyborową smołę gazową i specyalny lak asfaltowy do smarow. dachów.

POLECA: 780

Warszawskie przedsiębiorstwo asfaltowe i fabryka tektur

dawniej inżyniera **SPORNEGO**

Biuro przedsiębiorstwa w Warszawie

ulica Solec № 58 (blizko Tamki).—Telefon № 667.

Poszukiwani są przedstawiciele.

Biuro Rachunkowe

ODDZIAŁ ZLECEŃ

Kijów, Kreszczatyk 42 m. 29. Skrz. poczt. 207.

Informacye o kupnie, sprzedaży i dzierżawach nieruchomości, lokatach kapitału. **Korespondencya** pomiędzy pp. klientami a krajowemi i zagranicznemi firmami co do bezpośredniego zbytu produktów, kupna maszyn, narzędzi materyałów, towarów etc. **Incasso** i regulacya rachunków na podstawie dokumentów i faktur oryginalnych. 1558

DO SPRZEDANIA 2358

8-mio silny garnitur Ramsohn'a i 10-cio silna **młocarnia Marshall'a** w folwarku Dubińcach dóbr Medwińskich hr. K. Branickiego. Poczta Medwin gub. Kijowskiej. Stacya Pol. Zachod. Kol. Żel. Olszanica.

Wydawnictwa GEBETHNERA i WOLFFA

NOWOŚCI!!

Reymont Wł. St.

WAMPIR

Powieść na tle praktyk mistycznych i teozoficznych.

Cena rb. 1.80

Edward Paszkowski 2653

ROZBITKI

Powieść z kroniki kresowej

Cena rb. 1.60.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

W magazynie Kapeluszy Damskich

M-lle Spandoni

Mikołajowska 11 d. Szancera

W wielkim wyborze

ostatnie nowości sezonowe

Modele zagraniczne.

Przyjmują się obstalunki i przeróbki. 2543

Wypożyczalnia Książek i Pism

LEONA IDZIKOWSKIEGO w KIJOWIE

(Kreszczatyk 29)

licząca przeszło 100,000 tomów dzieł w językach: polskim, rosyjskim, francuskim, niemieckim i angielskim poleca dla

CZYTELNIKÓW PROWINCYONALNYCH i na LETNISKACH

ABONAMENT na ULGOWYCH WARUNKACH.

Dział książek dla dzieci składa się z 10,000 tomów.

Nowości natychmiast po wyjściu.

Wyszedł z druku nowy katalog książek polskich, ułożony według działów i uzupełniony skorowidzem autorów 554 stron druku. Cena 75 kop. 2529

Specyalna pralnia chemiczna i farbiarnia **ZAJCEWA**

Prorezna № 2, telefon 16-63.

Przyjmuje się do prania koszule, kołnierzyki, mankiety. Obstalunki terminowe wyk. w ciągu 5-ciu godzin. 755

SANATORYUM D-ra Fröschla lecznica dla:

CIERPIACYCH NA WADLIWOŚCI MOWY.

Wien, Hietzinger Hauptstrasse 42. tel. H. 249.

Przyjmuje cierpiących na wszelkiego rodzaju niemoty (głuchoniemotę, głuchotę), jąkanie, bełkotanie, wrzaskliwość, szeplenienie, mówienie przez nos oraz różne wady mowy, przy śpiewie i rozmowie. Położenie wygodne i zdrowotne, ogród, komfort i nowoczesne hygieniczne urządzenie, szkoły ludowe, wiejskie i średnie w niedalekiej odległości. Przystanek tramwaju elektrycznego i kolei miejskiej. Prospekty darmo. Przyjęcia codziennie: Wiedeń I Rathausstrasse 8, 1 St. od 3 do 4 godz. (Tel. 4856|VI

U M.D-r Emil Fröschels:



PŁUGI ALFREDA MELOTTE

w Gembloux

podniosły kulturę Belgii o 100%. W Królestwie Polskiem w krótkim czasie około 100 dominiów przeszło na orkę wyłącznie

Melottami.

TRZY TYPY ODKŁADNIC. 1978

Pozatem polecamy na ziemie wołyńskie, podolskie i ukraińskie następujące niezbędne narzędzia: walce (ugniatacze) Campbella, brony **„Rotaria"** — Nowość!! Kultywatory **A. Mélotte,** siewniki rzędowe czeskie i do nawozów sztuczn. Żądajcie cenników!

F. Załęski i S-ka Al. Warszawa, Jerozolimska 65.

---

7 klasowy Zakład Wychowawczo-Naukowy

oraz 2614

Kursy języków i buchalteryi

Wandy Niewęgłowskiej

w **Skierniewicach,** gub. warszawskiej.

Jedyny zakład naukowy w kraju, wzorowany na podobnych zakładach angielskich i francuskich. Kursy robót kobiecych dla dorosłych. Przyjmuje się **pensyonarki stałe.** Lokal w ogrodzie w nowym, specyalnie według wymagań hygieny zbudowanym domu.

LETNIE koszule, krawaty, kamizelki, rękawiczki, paltoty, marynarki, kołdry, pończochy, skarpetki, siatki.

Petersburska fabryka bielizny i krawatów

R. M. HERSZMAN

Prorezna 2 telef. 282.

Przyjmowanie obstalunków, przeróbek i znaczenia bielizny. Ceny nader sumienne i stałe. 2538



2266

Najnowszy pożyteczny



Ważny wynalazek! Wodę, wino, mleko i wszelkiego rodzaju **napoje można gazować domowym sposobem** zapomocą ulepszonego syfonu **„PRANA".** Otrzymuje się **hygieniczny,** świeży i przyjemny napój. Aparat ten niezbędny dla każdego szczeg. w lecie, tak dla mieszkańców miast, jak i letnich mieszkań, bardzo ważne dla prowincyi, ma się bowiem możność samemu gazować żądane napoje. Cena syfonu 3.50 i kapsulki (sparklets) tuzin 95 kop. Zamiejscowym wysyłamy pocztą za zaliczeniem. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. **Główne i wyłączne przedstawicielstwo i Sprzedaż dla Kraju Południowo-Zachodniego** Magazyn gospodarskich wyrobów stalowych



Ed. BRABEC

Kijów, Kreszczatyk Nr 44. Tel. 414

Specyalna fabryka bielizny męskiej

W. KAUFMAN i S-ka

Funduklejowska 12, wprost Kolegium Pawła Galagana. Telef. 16-50.

Na lato otrzymano w wielkim wyborze:

Zagraniczne i krajowe mater.:

Zefiry płócienne,

Zefiry półjedwabne, 2263

Zefiry ażurowe,

Batysty kolorowe,

Płótna kolorowe.

Przeróbki i znaczenie bielizny. Wykonanie obstalun. punkt. i na czas.

Student sucht für den Sommer Stunden. Adres: Górna Sołomenka ul. Nowa № 26 m. 2. Aleksander Wiksne. 2619

T-wo Henry Smith i S-ka

w Kijowie **ul. INSTYTUCKA № 4. ul. BEZAKOWSKA № 30.**

Poleca na nadchodzący sezon: 2307



Wiązałki, żniwiarki, kosiarki, grabie i przetrząsacze do siana

Angielskiej Fabryki **Massey Harris**

oraz pierwszorzędnych amerykańskich fabryk Części zapasowe do żniwiarek najrozmaitszych fabryk.

Szpagat do wiązałek **„Robin Hood"** w najwyż. gatunku co do trwałości i dobroci, długość około 550 stóp na 1 funt.

Parowe Garnitury Młocarniane **Marshall, Synowie i S-ka** znanej angielskiej fabryki co do wydajności i oczyszczania siana bez **współzawodnictwa.**

Prasy kombinowane **SZULCA** do słomy i tryn.

Młocarnie koniczynowe **Richard Garrett i Synowie.**

Katalogi wysyłamy na żądanie gratis.

Student filolog uniw. kij. z Warszawy poszukuje kondycyi na lato. Może udzielać lekcyi języka i literatury polskiej. Adres: Nesterowska № 40, m. 13. Alfred Pawlicki. 2601

Kursistka (skończ. 8 klas. gimnaz.) poszukuje na lato lekcyi na wyjazd. Żylańska 61 m. 14. J. F. 2600

Poszuk. posady ekonoma. Adres: „Lud Boży". A. Z. 2603

Stud. med. posz. kond., może wyjechać zaraz. Karawajowska 47 m. 13. 2618

Zakopane.

„Klemensówka". pensyonat pierwszorzędny, naprzeciw nowego parku klimatycznego; najpiękniejsze położenie; las świerkowy; kuchnia znakomita; wodociągi, kanalizacya; prospekty odwrotnie. 2625

Student przyjmie kondycyę na wieś na wakacye lub na cały rok. Adr. Monasterzyska kij. g. Baczkuryn p. Humnickiemu dla Brzozowskiego. 2629

Luterańsk. 3, róg Kreszcz. 2 d.



Frendzle

najrozmaitszych wzorów: do rolet, mebli, draperyi, sznury, taśmy, chwasty, jak również przybrania do **damskich sukien.** Wykonanie obstalunków we wszelkich kolorach i wzorach, wielki wybór rolet automatyczn. **Ceny niskie tylko u**

P. Rajgorodeckiego

Luterańska 3, róg Kreszcz. 2-gi dom. 2415

JAROSŁAWSKIE i KOSTROMSKIE

Płótna

G. SOKOŁOWA

Kreszczatyk 54.

Otrzymano w wielkim wyborze rozmaite płótna, bieliznę stołową, pończochy, skarpet., prześcieradła, got. bieliznę męską, towary bawełniane i wiele in. przedmiotów. Ceny zawsze stałe i niższe od wszystkich w Kijowie, o czem proszę się osobiście przekonać. 651

Usuwam i niszczę Odciski bez bólu i ostrych wycinań. 10 lat praktyki w Kijowie. Przyjmuję panie od 11 do 2, panów od 3—9. (Oprócz dni świątecznych). **Kwiatkowska.** Kijów, róg W.-Podwalnej i W.-Włodzimierskiej № 40 mag. „Aleksis". Pozost. w Kijowie tylko do 1 czerwca. 2426

Dom osobny 9 pok., 2 kuch., weran., woda, wanny, wygód., lód, fontan. lub 4, 5 pokoi. Mała-Dorohożycka 19—A. 2652

Do sprzedania

znaczna partya (około 400 sztuk) wyborowych **wołów roboczych,** znajdujących się obecnie na wypasie na stepach w okolicy Elisawetgradu. Woły te mogą być też sprzedawane i mniejszemi partyami, wedle życzenia kupujących. Wszelkich informacyi udziela zarząd majątku p. Oktawiana Ułaszyna. Mała Wiska guber. chersońskiej. Tamże telegraf i poczta. 2650

Student uniwersytetu kijow. z Warszawy poszukuje kond. na lato. Spec. mat., łac., polski, lit. pol., fr., niem. teoret. Zofijowska 8 m. 6. 2654

Dobrze płatnej kond. na lato od czerw. posz. stud. praw. Myśliński. Zgodzi się tow. dzieciom w wyciecz. Michał. zaul. 24-25. 2644

Poszukuję miejsca nauczycielki początk. z dobrym polskim, rosyjskim, trochę francuskim, met. frebl. obezn. z gospod. dom., szyciem. Świadectwa. Strychowce poczt. Sołobkowce u pp. Chełmińskich dla Maryi. 2656

Rządca-rolnik, polak 40 lat z dług. prakt., nab. w post. mająt. na Podolu, znaj. wszelkie gałęz. gosp., może przyjąć odp. posadę w maj. lub zarz. domu; obecnie zarz. poważ. firmą przemysł. w Kijowie. Oferty: Funduklejowska 18 m. 6 dla Rządcy. 2643

12 sztuk koni do sprzedania, odpowiednich do dużego majątku od 5 do 7 lat (robocze lub wyjazdowe). Oglądać w każdej porze przy stacyi Holendry gub. kijowskiej u p. F. Hałajskiego. 2647

„Biuro pracy" Rz. Kat. Tow. Dobr. Mała-Żytomierska 8, telef. 1788 Rekomend. nauczycielki, bony, oficyal, rzemieśln. i wszelką służbę domową. Przy biurze współmieszkanie dla szukających pracy młodych katoliczek p. n. „Schronisko św. Jadwigi". 12774

Rymanów zdrój

(Galicya)

szczawy żelaziste i jodo-brom.

Pens. pod Matką Boską Otwarty od d. 1 maja. 50 pokoi, dwupiętrowa sala, kuchnia wzorowa, specyalny dział odżywiania dzieci i wątłych. Ilust. cenniki i plany wysyła właścicielka Walterowa. 1957

Biuro Pracy

przy Towarzystwie pomocy studentom polakom uniwersytetu kijowskiego poleca studentów, jako korepetytorów, wychowawców, nauczycieli, pracowników biurowych, masażystów etc. Zapisy przyjmują się w lokalu Biura Pracy, Prorezna № 24 m. 4, od 12 — 2 codziennie. 2383

DRZEWO OPAŁOWE

Nowo-otwarty **skład J. Połujana** w Kijowie na Przystani. Ul. Poczajow. 32. Tel. 22 82. Ceny najniższe. Drwa berlinowe najlepsze. 2360

Student politechniki kończ. w. mech., żeby odpocz. latem poszuk. kondycyi na wsi. Matem., fiz., chem., ros., jęz. star. i nowe, egz. konkursowe. Lwowska 2 m. 14. J. Rogowski. 2393

B. student politechniki udziela lekcyi matematyki, oraz języków niemieckiego i francuskiego. Kilkoletnia praktyka w zakładach naukowych. Jan Sękulski, Bibikowski bulwar 81 m. 9. 2472

Polka, energiczna, wykształcona, posiadająca języki, poszukuje posady towarzyszki, opiekunki lub wychowawczyni. Karawajowska 34 m. 44. Oferty dla „Polki". 2540

Poszukuję lekcyi na wyjazd pos. pols. i franc., począt. przed. gimnaz. (naj. 3—4 g. dzien.) lub specyal. muz. (i akomp.) Bulw.-Kudr. 14 m. 12. Sława D. 2589

Kraków Wolska 24. **Pierwszorzędny pensyonat** Zatheyowej. Pokoje eleganckie, kuchnia wykwintna. 2592

Poszukuję dzierżawy 400—500 dz. w jed. kaw., w kurs., char. lub połt. gub., z praw. siania do 1/4 obszaru burak. Pożądan. wyg. dom mieszk. ogród, staw lub rzeka, niedal. od kolei. Oferty: M.-Podwalna 15 m. 12. Bukowiński. 2572

Stud. fizyko-matemat. wydziału, poszuk. korepetycyi na wyjazd. Ma solid. rekomend. Dietlowa 14 m. 7. Stud. J. Z. 2486

Stowarzyszenie kobiet pracujących

„Dźwignia"

pośredniczy w wyszukiwaniu pracy dla nauczycielek, bon, gospodyń i pracownic igły. Dyżury codziennie od 12 do 2-ej w lokalu Dobroczynności w **Żytomierzu.** 2567

Dzierżawy średn. wielkości domu poszuk. w centrum miasta lub w pobl., jest. wieloletn. urzędnik. instyt. rząd., lubię gospodarstwo, spec. pos. znaj. remont. Zgadzam się zarz. dom. za miesz. Żylańska 101, M. Pasławskiemu. 2579

Zabezpieczajcie

się od wilgoci w lokalach, używaj. środek **„Werozin".** Tanie-proste-szybkie.

DEZYNFEKUJCIE

ubikacye, śmietniska, pomieszczenia dla bydła używ. specyal. smołę **„Werolit",** zamieniającą nieodpowiadającą wymag. smołę gazową. Pewny środek przeciwko cholerze, tyfusowi etc.

1 pud — 1 rb 20 kop.

OCHRANIAJCIE

drzewo od gnicia, grzybków, szaszli etc., używając **tylko** carbolineum marki **„Werolit". T-wo** patentowanych farb i preparatów **„Werolit".** Kijów, Mała-Podwalna 14, telef. 22-14. 2669

Fortepian zagran. mały gabinet. sprzed. za 150 r. Funduklejowska № 19 m. 10. 2668

E. Herse

Nowości dla sukien

Fulary	od	1.20
Fulary francuskie	„	1.80
Charmeuse	„	2.25
Cachemire „Rubis"	„	2.50
Jedwab „Chiffon"	„	2.—
Krepy z szlakami	„	2.50
Gaza „Oriental"	„	3.30
Gaza w paski	„	4.50
Crêpe „Illusion"	„	1.75
Woale w modnych kolor	„	1.50
Etamine glace	„	1.20
„ w paski	„	1.50

Ostatnia nowość

Woale grisaille	od	1.50
Francuskie batysty	„	0.55
Francuskie satiny	„	0.60
Angielskie zefiry	„	0.60
Szwajcarskie suknie haftowane	od	30.00

Tiuniki

koronkowe od 30 rb.

dla kostyumów.

Oryginalne angielskie materyały	od	3.—
Jedwab „feutré"	„	10.—
Krep tussor	„	3.75
Płótna	„	0.40

Dla palt 2657

Angielskie Double face	od	3.—
Sukno Double face	„	3.20

Sprzedaż na arszyny. Zamówienia wykonywują się **wyłącznie** we własnych pracowniach.

Pensyonat dla uczących się panienek. Wiadomość: Puszkińska 20 m. 6 p. Kosackiej od 10—12. 2662

Potrzebny młody kawaler do zarządu folwarkiem. Poważne referencye. Bulwarno-Kudriawska 14 m. 13. 2660

Młoda intel. polka poszuk. miej. bony lub do zarz. dom może na wyj. List. Funduklejowska 94 m. 29 dla A. J. 2670

Kamieniec-Podolski

Prenumeratę i ogłoszenia do

„Dziennika Kijowsk."

przyjmują: 353

p. Prusinowska (Skład fotograficzny)

i Księgarnia Polska

p. Sanlutycz-Kuroczyckiego.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk Nr 38.